

Ludzie pracy Ziemi Koszalińskiej w Czynie Przedzjazdowym

Zobowiązania podjęte na cześć II Zjazdu partii są już w dużej części wykonane przez wielu robotników naszego województwa.

Zaloga Koszalińskich Zakładów Roszarniczych postanowiła w ubiegłym miesiącu na cześć II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej podnieść stosunek produkcji włókna długiego do krótkiego o 5 procent. Do 15 grudnia zobowiązanie to było już wykonane w przeszło 56 procentach. Dało to 5.350 złotych oszczędności. W walce o jak najpełniejszą realizację zobowiązań wyróżniła się w Roszarni brygada Aleksandry Zukowskiej z działu przeróbki wstępnej, która wykonuje 112,7 procent normy oraz z działu przeróbki mechanicznej brygada Józefa Oblizajek obsługująca 134 proc. normy. Komendant zawodowej straży pożarnej przy Zakładach Roszarniczych tow. Władysław Zukowski, zobowiązał się w

Czynie Przedzjazdowym przekształcić 110 pracowników podobnie pogotowi przeciwpożarowego. Do 17 grudnia przekształcił on 147 pracowników przekraczając swój plan o 33 procent. Ponadto pracownicy Koszalińskiej Roszarni otrzymali w ramach Czynu Przedzjazdowego bufet zakładowy.

Sumiennie realizują podjęte zobowiązania również robotnicy węzła kolejowego w Białogardzie. Sekcja techniczno-produkcyjna wykonała już w ramach Czynu Przedzjazdowego projekt samoczynnego wagonu do wyładunku szlaki parowozowej. Brygada konserwacyjna stacji wodnej węzła białogardzkiego oddała do użytku na torach trakcyjnych żuraw wodny. Inne zobowiązania podjęte na węzle kole-

jowym w Białogardzie są pomysłowo realizowane.

O wykonaniu zobowiązań na 15 dni przed terminem (Dokończenie na str. 2)

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Sobota, 19 i niedziela, 20 grudnia 1953 roku Rok II, Nr 303 (406)

III-cia sesja Sejmu POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ rozpoczęła obrady

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut obecny na posiedzeniu

WARSZAWA. III sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 18 grudnia 1953 roku otworzył Marszałek Dembowski.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa — Aleksandrem Zawadzkim na czele.

Na obrady przybyli członkowie rządu z Prezesem Rady Ministrów Bolesławem Bierutem na czele — witani serdecznymi, długotrwałymi oklaskami.

szy uczcili pamięć zmarłego.

Izba przyjęła następnie zaproponowany przez Prezydium Sejmu następujący porządek obrad III sesji:

I O zamierzonych przez rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej środkach w zakresie wzrostu produkcji rolniczej, a w szczególności hodowlanej.

II Zatwierdzenie dekretów wydanych przez Radę Państwa w okresie między II a III sesją Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Z kolei złożyli ślubowanie poselskie: dotychczasowy zastępca posła — Józef Czapski, wchodzący na miejsce zmarłego posła Józefa Nieckiego, dotychczasowy zastępca posła Władysława Wilczyńskiego, wchodzący na miejsce posła Mariana Staweckiego, który zrzekł się mandatu, oraz posłowie Stanisław Skrzyszewski i Zdzisław Studziński.

Sejm przystąpił następnie do obrad zgodnie z przyjętym porządkiem dziennym. Wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak przedstawił Sejmowi zamierzone przez rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej środki w zakresie wzrostu produkcji rolniczej, a w szczególności hodowlanej.

(Dalszy ciąg obrad III sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 18 gru-

dnia br. łącznie z przemówieniem wiceprezesa Rady Ministrów Zenona Nowaka zamieszczamy w następnym numerze „Głosu”).

Posiedzenie Mieszanej Komisji Radziecko-Niemieckiej w NRD

BERLIN. Mieszana Komisja Radziecko-Niemiecka, powołana w związku z bezpłatnym przekazaniem przez ZSRR 83 zakładów przemysłowych Niemieckiej Republice Demokratycznej, odbyła kolejne posiedzenie w miejscowości Leuna, w której znajdują się znane zakłady „Leuna — Werke” przejęte ostatnio przez władze NRD.

Komisja zwięźliwie przedtem wspomniany wyżej zakład i podkreśliła w swym sprawozdaniu, że znajduje się on w dobrym stanie technicznym oraz wskazała, że „Leuna Werke” — zniszczone w wyniku działań wojennych — zostały całkowicie odbudowane przez administrację radziecką, przy czym zmodernizowano i uruchomiono szereg nowych działów produkcji, mających ważne znaczenie dla rozwoju gospodarki narodowej i zaspokajania potrzeb ludności.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, otwierającego III sesję posiedzenia Sejmu, Marszałek Dembowski poświęcił krótkie wspomnienie

zmarłemu 20 listopada br. członkowi Rady Państwa, prezesowi Rady Naczelnej ZSL — posłowi Józefowi Nieckiemu. Posłowie, stojąc, chwila ci-

„Wszyscy Polacy uważają Ziemię Odzyskaną za terytoria nienaruszalne“ Deputowany francuski Soustelle o podróży do Polski

PARYŻ. Na łamach „Information” ukazał się wywiad z b. ministrem Jacques Soustelle, deputowanym gaullistowskim, który brał udział w wyjątkowym posiedzeniu parlamentarzyście francuskich do Polski.

Na wstępie Jacques Soustelle podkreślił, że parlamentarzyści francuscy spotkali się w Polsce z niezwykłą serdecznością i przyjaźnią, zwłaszcza ze strony grupy parlamentarnej polsko-francuskiej.

towana przez wszystkie państwa, które brały udział w ostatniej wojnie światowej.

Następnie Soustelle wspomni o korzystnych perspektywach rozwoju stosunków gospodarczych między Francją a Polską i wyraził przekonanie, że wszelkie pozostające w zawieszaniu kwestie francusko-polskie mogą być pomysłowo rozwiązane.

Wzmóc tempa dostaw zboża dla państwa przez PGR-y

Mimo pewnego fasilienia prac omlotowych w PGR-ach naszego województwa, w wielu zespołach dostawy dla państwa nie przebiegają jeszcze zadowalająco. Wśród zespołów na terenie OZ PGR w Koszalinie w dostawach obowiązkowych zbóż produkuje:

- Mielno
- Mścice
- Biesiekierz
- Górawino
- Karlino

Planowo realizują dostawy również zespoły Karścino, Myślino, Tychowo i Bonin.

Pozostają natomiast poważnie w tyle zespoły:

- Cieszyno
- Dalewo

Słowińsko Polczyn-Zdrój

Dyrektorzy zespołów, pozostających najbardziej w tyle w realizacji planowych dostaw zboża dla państwa, zostali wytypowani do ukarania przez Kolegium Orzekające Woj. RN. Plan dostaw zboża jest również i dla PGR prawem, którego łamać nie wolno.

Termin pełnego wykonania planowych dostaw zboża przez PGR-y mija w dniu 31 grudnia. W ostatnich dniach, dzielących nas od tego terminu, należy szczególną uwagę poświęcić organizacji omlotów i dostaw. Z pełną pomocą musi tu przyjść PGR-om tak PKP, jak i Zjednoczenie Energetyczne. Zjednoczenie Energetyczne w dalszym ciągu bowiem niedostatecznie informuje dyrekcje zespołów o mających nastąpić przerwach w dostawie prądu, co niezmiernie utrudnia organizację omlotów. Większą aktywność muszą także przejawiać kolejarze. Nie mogą się powtarzać takie np. wypadki, jak w zespole PGR Tychowo, gdzie aż cztery dni czekało na dostawę wagonów, co w dużej mierze dezorganizowało dostawy.

W wielu zespołach, jak np. Dalewo, Cieszyno, w ostatnim czasie przyspieszono omloty. Z drugiej jednak strony zespoły te nie organizują jednocześnie dostaw tych zbóż, często z braku wystarczającej ilości środków transportowych. Dyrekcje tych zespołów muszą wykazywać również większą aktywność, wykorzystując możliwości pomocy sąsiednich zespołów, które plany już wykonały.

W ostatnim okresie czasu nastąpiło poważne osłabienie dostaw tzw. „kończówek” zbożowych przez chłopów indywidualnych i spółdzielnie produkcyjne. A przecież plan wojewódzki nie jest jeszcze wykonany w 100 proc., wielu powiatom do pełnego wykonania planu brakuje po 7-8 proc.

Nie może być na terenie naszego województwa ani jednego chłopca indywidualnego, ani jednej spółdzielni produkcyjnej, które by do końca bieżącego roku nie rozliczyły się w pełni z państwem. Prezydium rad narodowych, aparat skupu oraz organizacje partyjne winny więc zwiększyć swe wysiłki w tym kierunku. Należy do końca łamać opór kulaków i spekulantów. Nie wolno pobrażać tym, którzy, mając pełne możliwości wykonania planu, zalegają z końcówkami. Każdy kilogram należnego z obowiązkowych dostaw zboża musi być dostarczony państwu.

Stocznia Gdańska przekazała 5 nowych jednostek do eksploatacji

W trosce o ludzi pracy

POPRAWIA SIĘ STAN BEZPIECZENSTWA I HIGIENY PRACY W PGR-ACH

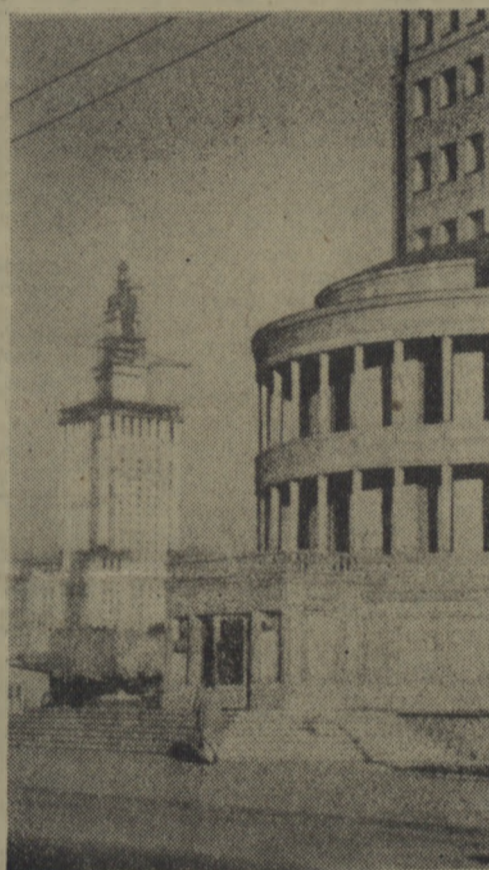
W PGR-ach woj. olsztyńskiego systematycznie poprawiają się warunki bezpieczeństwa i higieny pracy. Przejmując się do tego m. in. szeroka akcja propagandowa, prowadzona przez Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa i Leśnictwa. Instruktorzy związkowi wygłaszają często odczyty i pogadanki na temat BHP. Troszczą się również, by robotnicy olsztyńskich gospodarstw rolnych zaopatrzeni byli w odzież ochronną. Ośrodki zdrowia przy zespołach PGR badają w jakim stopniu przepisy o higienie wprowadzane są w życie.

W gospodarstwach PGR zespołu Dylewo uruchomiono 2 laźnie dla pracowników. W wielu warsztatach założono urządzenia ochronne przy maszynach,

GDANSK. 16 bm. załoga Stoczni Gdańskiej przekazała do eksploatacji 5 nowych jednostek pełnomorskich, rudowęglowców i trawlerów. Dwa z tych statków przekazane zostały do eksploatacji na blisko 2 tygodnie przed terminem.

Łącznie w dniach Czynu Przedzjazdowego, od 15 listopada do 16 bm. załoga Stoczni Gdańskiej oddała do eksploatacji 6 nowych jednostek pełnomorskich oraz wodowata dalsze jednostki.

Piękny dar ZSRR dla nowej stolicy



Pałac Kultury i Nauki, symbol przyjaźni narodów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich dla Ludowej Polski — jest dumą narodu polskiego. Na zdjęciu: widok z ulicy Chałubińskiego na Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina.

Systematycznie kontrolować realizację zobowiązań

Współzawodnictwo na cześć II Zjazdu PZPR rozwinęło się w potężny ruch, którym tętniła już wszystkie niemal zakłady pracy w Polsce. Czyn Zjazdowy polskich mas pracujących z ogromną siłą pokazuje jak wielka jest miłość i ufność narodu polskiego dla prowadzącej go do coraz lepszej przyszłości Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Czyn Zjazdowy jest bowiem żywą, gorącą odpowiedzią milionów robotników, chłopów i pracowników umysłowych na uchwały IX Plenum naszej partii, jest wyrazem patriotycznego włączenia się mas do realizacji nakreślonego przez partię i rząd ludowy programu przyspieszenia wzrostu dobrobytu.

W województwie koszalińskim wiele załóg może się pochwycić cenami osiągnięciami we współzawodnictwie na cześć II Zjazdu. Kolejarzy ze Słupska i Szczecinka oszczędzili tysiące ton węgla, wyremontowali wiele parowozów ponad plan. W Słupskich Zakładach Sprzętu Okrętowego poszczególne brygady przed terminem wykonały swe zobowiązania. W Sianowskich Zakładach Przemysłu Zapalczanego uzyskano poważne oszczędności drewna i podniesiono współczynnik jakości produkcji. Rybacy naszego Wębrzeża, a przede wszystkim rybacy z „Korabla”, którzy plan roczny wykonali już 25 listopada br., łowią ponadplanowo tony ryby dla lepszego zaopatrzenia ludzi pracy.

Wielki Czyn Zjazdowy, który daje już ogromne oszczędności naszej gospodarce, który wykrywa rezerwy produkcyjne i w którym wzrasta wydajność pracy, pozwoli nam podnieść metody produkcji na wyższy poziom i więcej produkować, o ile potrafimy zabezpieczyć organizacyjne jego pełną realizację, o ile systematycznie będziemy kontrolować jego wykonanie.

Kontrola realizacji podjętych zobowiązań ma na celu usuwanie trudności, z którymi nierzadko borykają się niektóre zakłady. Służyć również powinna zwalczaniu deklaratywności i czczego gadulstwa, z czym spotkaliśmy się podczas podejmowania zobowiązań. Udział we współzawodnictwie na cześć II Zjazdu jest sprawą honoru każdego człowieka pracy. Oczekuje on jednak należytej oceny swego wysiłku. A oceny takiej możemy dokonać właśnie w wyniku wnikliwej kontroli przebiegu przedzjazdowego współzawodnictwa.

(Dokończenie na str. 2)

**33 tysiące
jeńców koreańskich
zamordowanych
przez Amerykanów**

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że według sprawozdania KC Zjednoczonego Frontu Patriotycznego w Korei, ogólna liczba koreańskich jeńców wojennych zamordowanych przez Amerykanów sięga 33 tysięcy osób. Sprawozdanie oparte jest na dokładnych dochodzeniach oraz na zeznaniach naocznych świadków—repatriowanych jeńców. Podkreśla ono, że w obozach amerykańskich stosowano przeciwko jeńcom najrozmaitsze rodzaje broni — od bagnatów, gazów trujących i karabinów maszynowych do czołgów i samolotów. Ponadto wielu jeńców zmarło wskutek tortur i podczas eksperymentów z bronią bakteriologiczną. Zanotowano też liczne wypadki śmierci od gruźlicy i innych ciężkich chorób.

Systematycznie kontrolować realizację zobowiązań

(Dokończenie z 1 str.)

We wszystkich zakładach produkcyjnych, w myśl zarządzeń władz związkowych powinny działać powołane specjalne komisje kontroli realizacji zobowiązań zjazdowych. W skład tych komisji wchodzi przewodniczący pracy, przedstawiciele kierownictwa zakładu, nadzoru technicznego oraz aktywni partyjni i związkowi. Komisja winna jak najczęściej kontrolować przebieg realizacji zobowiązań, rozmawiać ze wszystkimi wykonującymi zobowiązania, pomagać gdy zajdzie potrzeba, pletnować lekceważenie obowiązków. Należy we wszystkich zakładach pracy wywiesić tablice honorów z wynikami pracy poszczególnych działów produkcji, brygad i robotników.

Szczególnie wiele do zrobienia dla pełnej realizacji Czynu Zjazdowego mają dyrekcje i kierownictwa zakładów produkcyjnych. Dyrekcje powinny widzieć we współzawodnictwie zjazdowym potężną, oddolną pomoc w walce o przedterminowe wykonanie planu rocznego. Obowiązkiem dyrekcji jest jak najlepsze zabezpieczenie warunków dla wykonania zadań wynikających z zobowiązań załóg, codzienna kontrola przebiegu zobowiązań i wyłączenie wniosków, pozwalających na pełne zastosowanie nowo opracowanych przez załogę metod pracy, oszczędności itp.

Kontrola zobowiązań odbywa się pod kierownictwem politycznym organizacji i instancji partyjnych. Zle jest jednak, że dotychczas komisje powołowe i miejskie nie zajęły się tym tak troskliwie, jak tego wymaga ważność sprawy. Z bardzo niewiele sprawozdań jakie napłynęły od komitetów powiatowych i miejskich, trudno się zorientować jak przebiega np. zainicjowana przez związki zawodowe nowa forma kontroli zakładu przez zakład. KP w Złotowie przysłał tylko suche cyfry mówiące o liczbie kontroli, ograniczając się przy tym do terenu wsi, również KP w Wałcu podał dane dotyczące tylko wsi. O zakładach przemysłowych ani słowa.

Zagadnienie kontroli realizacji zobowiązań jest pierwszoplanową sprawą polityczną. Komitety powiatowe i miejskie winny natychmiast przystąpić do kontroli działalności poszczególnych komisji w zakładach pracy, pomagając im w zrozumieniu zadań, czuwając nad dalszym rozwojem współzawodnictwa na cześć II Zjazdu partii.

Kobiety radzieckie popierają w całej pełni politykę rządu ZSRR zmierzającą do zapewnienia pokoju na całym świecie

Oświadczenie Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich

MOSKWA. Agencja TASS donosi, że Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich ogłosił oświadczenie następującej treści:

Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich w imieniu dziesiątków milionów kobiet ZSRR gorąco wita uchwały wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju i plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, zmierzające do uregulowania międzynarodowych rozbieżności i konfliktów w drodze porozumienia.

Każdy punkt orędzia Światowej Rady Pokoju do organów i działaczy pragnących złagodzenia napięcia międzynarodowego, każdy punkt jej rezolucji znalazł jak najżywszy odzwierciedlenie w sercach kobiet radzieckich. Kobiety radzieckie pragną pokoju między narodami na całym świecie. Radzieckie matki i żony dobrze wiedzą, czym jest wojna. Nie chcą one, by niszczone znów ich ogniska domowe, by mor-

dowano ich ojców, mężów i braci, by dzieci pozostawały sierotami.

Dlatego też kobiety radzieckie współczują tak głęboko siostrzom koreańskim i z taką radością, wraz z całym narodem radzieckim, przyjęły wiadomość o rozjemstwie w Korei — wielkim zwycięstwie sprawy pokoju.

Obecnie kobiety radzieckie żądają, by problem koreański uregulowano jak najszybciej w drodze pokojowej, by nigdy już nie przelewała się krew niewinnych ofiar.

Druga wojna światowa rozpętała przez faszyzm niemiecki, przyniosła wiele nieszczęść całej ludzkości. Toteż wkrzesanie militarystyki niemieckiej go budzi obecnie trwogę wazy stłkch młujących pokój narodów. Kobiety radzieckie popierają w całej pełni propozycje rządu radzieckiego w sprawie pokojowego rozwiązania problemu Niemiec, propozycje torujące narodowi niemieckiemu drogę do zjednoczenia, do utworzenia Niemiec demokratycznych, młujących pokój.

Kobiety radzieckie wraz z całym narodem radzieckim uważają, że Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna

umożliwić prawdziwą współpracę między narodami, że wielki naród chiński powinien mieć swych przedstawicieli w ONZ, że koniecznością jest zlikwidowanie niepokoju i lęku, niedzi i niedoli, które w następstwie osławionej „zimnej wojny“ i wyścigu zbrojeń spadają dziś ciężkim brzemieniem na barki ludzi, a zwłaszcza kobiet w krajach kapitalistycznych.

Kobiety radzieckie — matki, żony, siostry — popierają z całej duszy politykę rządu radzieckiego, która zmierza do pokojowego uregulowania wszystkich spornych zagadnień międzynarodowych, do zapewnienia pokoju na całym świecie, do odprężenia między narodowego.

Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich wzywa wszystkie kobiety Związku Radzieckiego, by nadal czynnie walczyły o pokój na całym świecie, poświęcały swe siły, wiedzę i uzdolnienia w imię dobra ojczyzny, ofiarowały dla szczęścia i przyszłości swych dzieci oraz wszystkich dzieci kult ziemskiej. Niech żyje niewzruszona przyjaźń między kobietami wszystkich krajów, których wspólnym celem jest niedopuszczenie do wojny, utrzymanie pokoju na całym świecie!

Narodowy plan gospodarczy NRD planem wzrostu dobrobytu mas pracujących

Posiedzenie Izby Ludowej NRD

BERLIN. Jak donosi agencja ADN, w dniu 16 bm. odbyło się kolejne plenarne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Otwierając posiedzenie przewodniczący Izby Johannes Diekmann powitał przybyłych w charakterze gości honorowych przewodniczącą Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy Jean Maurice Hermanna, sekretarza Komitetu Obrońców Pokoju Paryża i Okręgu Paryskiego Louisa Voutiera oraz przedstawiciela robotników francuskich Henri Poyeta, Deputowanego zgromadzenia przybyłym serdecznie przyjąć, manifestując w ten sposób szczerą przyjaźń patriotów niemieckich do narodu francuskiego. Diekmann powitał obecnych na posiedzeniu Izby przedstawicieli ludności Niemiec zachodnich oraz licznie przybyłych przedstawicieli społeczeństwa NRD.

Na posiedzeniu Izby obecni byli szefowie i urzędnicy ambasady i misji akredytowanych przy rządzie NRD oraz przedstawiciele wysokiego komendarza ZSRR w Niemczech.

Centralnym problemem, jaki stał na porządku dziennym posiedzenia Izby, było oświadczenie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych, które złożył pełniący obowiązki premiera Walter Ulbricht.

Izba Ludowa rozpatrzyła i przyjęła w pierwszym czytaniu ustawę o narodowym planie gospodarczym na rok 1954, przedstawioną przez rząd NRD. Z uzasadnieniem ustawy wystąpił przewodniczący Państwowej Komisji Planowania, Bruno Leuschner.

Narodowy plan gospodarczy na rok 1954 ma na celu dalszą realizację nowego kursu rządu NRD, kursu, który służy sprawie szybkiego podniesienia materialnego poziomu życia ludności oraz sprawie zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Ustawa przewiduje wzrost globalnej produkcji przemysłowej NRD w 1954 roku o 12,6 proc. w stosunku do poziomu z 1953 roku. W roku 1954 produkcja artykułów konsumcyjnych wzrośnie o 23,5 proc. Globalna produkcja przemysłowa w sektorze socjalistycznym wzrośnie w 1954 roku o 11,8 proc. Przedsiębiorstwa sektora prywatnego uzyskają możliwość zwiększenia swej produkcji o 16,8 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Globalna produkcja warsztatów rzemieślniczych wzrośnie o 19,8 proc.

Ustawa przewiduje zmniejszenie inwestycji w roku 1954 o 500 milionów marek w porównaniu z rokiem ubiegłym. Inwestycje te mają być zrealizowane w przemyśle ciężkim poza takimi gałęziami,

jak przemysł energetyczny i węglowy. Inwestycje zostaną wyzyskane w ten sposób, że służyć będą szybszemu podnoszeniu materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności.

W wyniku zwiększenia produkcji wszystkich gałęzi gospodarki narodowej i obniżenia kosztów własnych, dochód narodowy NRD wzrośnie w porównaniu z 1953 rokiem o 16 proc., przeciętny dochód mieszkańca — o 5 proc.

Narodowy plan gospodarczy na rok 1954 przewiduje wzrost całej produkcji rolnej o 8,2 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Ośrodki maszynowo-tractorowe otrzymać mają znaczne kredyty na zakup maszyn rolniczych i narzędzi oraz przeprowadzenie remontów.

W planie na rok 1954 przewidziany jest wzrost obrotu towarowego o 13,2 proc. Prywatny handel detaliczny będzie mógł zwiększyć swe obroty w porównaniu z rokiem 1953 o 21 proc.

Jak podkreślił Bruno Leuschner, narodowy plan gospodarczy na rok 1954 odzwierciedla nie tylko potrzeby gospodarki narodowej, lecz przede wszystkim potrzeby i interesy całej ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Po przemówieniu Bruno Leuschnera rozpoczęła się dyskusja, podczas której zabralo głos wielu deputowanych — przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych. Wywodził się oni za przyjęciem rządowego projektu ustawy o narodowym planie gospodarczym na rok 1954.

Wyrok na mordercę Szymona Harnana

ŁÓDŹ. W październiku 1929 r. przemawiający do robotników b. fabryki Biedermana w Łodzi — młody działacz robotniczy, członek KZMP, Szymon Harnan, został śmiertelnie ranny strzałem z pistoletu przez asanę na wieść sanitarnego policjanta. Morderca był starszy przewodnik policji Edmund Waslaski, który ze szczególną zaciekłością i nie nawścią trwał działacz ruchu robotniczego.

M. in. w 1927 r. uczestniczył on w „pacyfikacji“ wsi Ławrowo, podczas której zginęło 6 członków KPP. W czasie okupacji Waslaski wstąpił do hitlerowskiej „Kriminal-Polizei“.

Waslaski stanął ostatnio przed Sądem Wojewódzkim dla miasta Łodzi. Sąd w wyniku rozprawy, potwierdzającej w całej rozciągłości winę faszystowskiego zbrodniarza, skazał Waslaskę na karę dożywotniego więzienia. Po zastosowaniu przepisów ustawy amnestyjnej z r. 1947 Waslaskowi zmniejszono wymiar kary do 15 lat więzienia.

Wybory prezydenta Republiki Francuskiej

PARYŻ. W czwartek po południu otwarty został Kongres Wersalski (wspólna sesja Zgromadzenia Narodowego i Rady Republiki) dla dokonania wyboru prezydenta Republiki na miejsce Vincent Auriola (socialisty) wobec upływu jego kadencji.

Wybory prezydenta Republiki Francuskiej odbywały się bez dyskusji nad kandydaturami w tajnym, imiennym głosowaniu. Wybrany zostaje kandydat, uzyskujący bezwzględnie większość, tj. przeszło połowę głosów obecnych członków obu izb parlamentu.

W pierwszej turze głosowania, która zakończyła się na kilka minut przed godziną 15, żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej bezwzględnej większości 465 głosów na 932 głosujących. Poszczególni kandydaci otrzymali: Marcel Edmond Naegelen (socialista) — 160 głosów, Joseph Laniel („niezależny republikanin“) — 155, Georges Bidault (MRP) — 131, Yvon Delbos (radykał) — 129, Paul Jacques Kalb

(ugrupowanie gaullistowskie URAS) — 114, Marcel Cachin (FPK) — 113, Jacques FournCADE („niezależny republikanin“) — 62. Ponadto 10 głosów padło na kilka innych nie zgłoszonych uprzednio kandydatów.

Podczas zarządzanej przerwy odbywały się narady przedstawicieli poszczególnych stronnictw w celu ustalenia dalszego postępowania. FournCADE, Medecin, Cachin i Kalb wycofali swe kandydatury.

O godzinie 19 minut 37 rozpoczęła się druga tura głosowania — tym razem nad czterema pozostałymi kandydaturami: Naegelen, Laniel, Bidault, Delbos. Głosowanie w drugiej turze zakończyło się o godzinie 21 minut 10, po czym posiedzenie znowu przerwano i przystąpiono do obliczenia głosów.

Ponieważ również w drugiej turze żaden z kandydatów nie uzyskał bezwzględnej większości, odbędzie się trzecia tura głosowania. Posiedzenie kongresu odroczone do piątku, godzina 13.

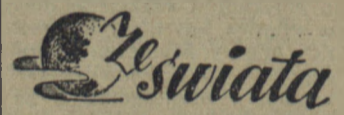
Sukces 24-godzinnego strajku włoskich robotników przemysłowych

RZYM. W komunikacie, reasumującym przebieg 24-godzinnego powszechnego strajku robotników w przemyśle włoskim, sekretariat Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy podkreśla ogromny sukces tej akcji. Świadczy o tym doniesienia z różnych prowincji. Powodem strajku jest tym bardziej znamienne, że organizacje przedsiębiorców usiłowały do ostatniej chwili przekroczyć mu.

Strajk proklamowany był przez Włoską Powszechną Konfederację Pracy i Włoską Konfederację Wolnych Związków Zawodowych (katolicką).

W ośrodkach przemysłowych północnych Włoch udział robotników w strajku był prawie całkowity, a przeciętnie wynosił około 95 proc. — w Mediolanie, Genui, Bolonii, Florencji, Wenecji, Modenie, Livorno, La Spolzia itd. W wielu zakładach przemysłu metalowego, w fabrykach włókienniczych i chemicznych oraz w zakładach przemysłu spożywczego, jak również w stoczniach strajk był 100 proc. Tak sam przeciętny udział w strajku jak we Włoszech północnych zanotowano również w Rzymie i w centralnych okręgach Włoch południowych.

Sekretariat Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy przesłał serdeczne pozdrowienia i gratulacje milionom pracowników przemysłu, którzy zmanifestowali w tak wy mowny sposób swe solidarne poparcie żądań ekonomicznych wysuniętych przez Włoską Powszechną Konfederację Pracy i chrześcijańskie związki zawodowe.



● TEHERAN

Dnia 16 bm. władze irańskie aresztowały 36 osób pod zarzutem przynależności do Partii Ludowej.

● PHENIAN

Rząd luksemburski postanowił nie brać udziału w konferencji na temat Korei, ani też nie uczestniczyć w żadnych działaniach wojennych w Korei, gdyż takie działania zostały wznowione.

● BRUKSELA

Na terenie jednej z baz lotniczych w Brabanty uległy katastrofie dwa samoloty wojskowe typu „Meteor“. Piloci obu samolotów zginęli.

Na cześć II-go Zjazdu PZPR

(Dokończenie z 1 str.)

zameldowała brygada tow. Po czyńskiego ze Spółdzielni Pracy „Dąb Pomorski“ w Słupsku. Zformowała ona 25 szaf biurowych ponad plan. Realizują tu swoje zobowiązania tow. tow.: Błażejewski, Renkiel, Bałk i inni.

Pięciu monterów Zakładu Stali Elektrycznych w Białogardzie: Władysław Pradzyński, T. Zbrzeźny, A. Sikora, W. Cybuch oraz Tadeusz Górnik jeszcze przed 15 grudnia wykonał 80 procent swych zobowiązań przedzjazdowych. Kierowca samochodu w Zakładach Stali Elektrycznych w Białogardzie zaoszczędził w tym czasie 113 litrów benzyny.

Zobowiązania swoje realizują również systematycznie pracownicy Państwowego Browaru w Koszalinie. Pracownicy tu w warsztacie mechanicznym tow. Marczak, który postanowił zebrać poważną ilość złomu, wykonał swoje zobowiązanie do 20 grudnia w 80

procentach. Realizację swoich zobowiązań kończą również szoferzy tego przedsiębiorstwa. Zaoszczędzają oni około 300 litrów benzyny.

Coraz to nowe zakłady donoszą jednocześnie o podjęciu zobowiązań na cześć II Zjazdu partii. Do nich należą między innymi: Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Polczynie-Zdroju, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Kołobrzegu, Gazownia w Wałcu i inne.

Na wyróżnienie zasługuje tu zobowiązanie pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Polczynie, którzy postanowili zmniejszyć o 5 procent koszty utrzymania każdego kilometra wodociągowo-kanalizacyjnej, a to poprzez stałą konserwację i uszczelnianie zasuw oraz hydrantów. Będą oni również we własnym zakresie wykonywać naprawy agregatu pompowego.

W dniu 17 grudnia 1953 r. zmarł w Warszawie po ciężkiej chorobie

tow. JULIAN KUBIŃSKI

długoletni pracownik aparatu partyjnego, który ostatnio pracował jako I sekretarz KP PZPR w Człuchowie, skąd skierowany został do Szkoły Centralnej im. J. Marchlewskiego.

W zmarłym tracimy dobrego towarzysza i oddanego pracownika aparatu partyjnego. Cześć jego pamięci!

KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR
W KOSZALINIE

W dniu 17 grudnia 1953 r. w Warszawie po ciężkiej chorobie zmarł

tow. JULIAN KUBIŃSKI

sluchacz Centralnej Szkoły im. J. Marchlewskiego w Warszawie

W zmarłym tracimy oddanego partii towarzysza i pracownika społecznego. Cześć jego pamięci!

DYREKCJA CENTRALNEJ SZKOŁY PZPR
IM. J. MARCHLEWSKIEGO

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA PZPR
PRZY CS IM. J. MARCHLEWSKIEGO

W gminie Kawcze rośnie siła naszej partii

„Hasła wysunięte przez IX Plenum — mówił na Konferencji Powiatowej w Młasku sekretarz KP tow. Lisiecki — pociągają za sobą błędną wlejską i wielotysięczną rzeszę chłopów średniorolnych. Czyż nie wynikają stąd możliwości bliższego związania partii z szerokimi masami chłopskimi, włączenia w jej szereg najbliższej świadomości i przodujących ludzi wsi pracującej?

Ale prawda ta nie dotarła do wszystkich komitetów i organizacji partyjnych naszego powiatu — wzrost szeregów partyjnych w wielu gminach fest wciąż jeszcze niedostateczny. Można tu przeciwstawić dwa konkretne komitety gminne: KG Kawcze, gdzie organizacja partyjna wzrosła o 60 proc., gdzie praca partyjna polepszyła się poważnie i KG Barcino, gdzie w ciągu roku przyjęto zaledwie 5 kandydatów, nie zlikwidowano ani jednej „białej plamy” i gdzie wpływ partii na masy bezpartyjne jest wciąż jeszcze niedostateczny...

Ten fragment referatu sekretarza KP oceniający sytuację w powiecie miasteczkim można rozszerzyć na całe nasze województwo. Większość naszych komitetów powiatowych i gminnych nie umiała dotychczas podjąć skutecznej walki o realizację uchwały grudniowej, o wzrost szeregów partii na wsi.

Teraz, gdy IX Plenum ze szczególną siłą postawiło zadanie wzmocnienia pracy partyjnej na wsi, gdy stało się to nieodzownym warunkiem realizacji naszych zadań gospodarczych, trzeba podjąć usilną i systematyczną walkę o wzrost naszych szeregów, o likwidację „białych plam”, o wzzechstronne umocnienie naszych wiejskich organizacji partyjnych. W walce tej przykład i dowiadcznia KG Kawcze mogą być dla wielu naszych komitetów gminnych cenne i pouczające.

„TRUDNA GMINA”

Kiedy przed rokiem tow. Kowhan został sekretarzem KG Kawcze, gmina ta miała celną „trudną”. Ostatnio miejsce w powiecie zajęła w skupie zboża, wlokła się w ogonie wszystkich akcji politycznych i społecznych.

Dlaczego tak było?

Wkrótce tow. Kowhan znalazł odpowiedź na to pytanie — nasunęła się ona sama przy

„Uczyńmy wszystko, aby rozszerzyć i ubojowić nasze szeregi i wzmocnić nasze siły — zwłaszcza na wsi”.

B. Blerut — na IX Plenum KC PZPR.

zapoznaniu się ze stanem organizacji partyjnych na terenie gminy. W całej gminie było zaledwie 47 członków partii, sieć organizacji niedostateczna — 6 gromad mających słabe organizacje podstawowe i 5 gromad, w których nie było ani jednego członka partii. Istniejące organizacje partyjne zasklepiły się w swych wąskich ramach, odrodziły od podstawowej masy chłopstwa, nie próbując nawet oddziaływać na rzesze bezpartyjnych.

I ta właśnie słabość i izolowanie się organizacji partyjnych od mas było przyczyną, że gmina Kawcze pozbawiona politycznego kierownictwa nie nadała za innymi, że każda kampania gospodarcza szła tu rzeczywiście trudną i oporną.

SZERZEJ ROZWINĄĆ FRONT PRACY PARTYJNEJ

Trzeba więc było przezwyciężyć to zaskorupienie pracy partyjnej w wąskim kręgu, przybliżyć się do mas, stać się ich politycznym przewodnikiem.

Zbliżyć się do bezpartyjnych — mówił sekretarz KG na zebraniach i naradach — mówcie im o naszej partii, o jej pracy i walce. Starajcie się pomóc każdemu pracującemu chłopu, niech każdy uczyliwy człowiek ma do członka partii szacunek i zaufanie. Sam dawał najlepszy przykład. Serdecznie rozmawiał z chłopami, starał się poznać ich bolączki, pomóc je usuwać.

Po raz pierwszy zaczęto też zapraszać na niekrotne zebrania partyjne przodujących chłopów bezpartyjnych. Wielu z nich słuchało z początku biernie, potem zabierało głos, wreszcie zgłaszało prośbę o przyjęcie w szeregi PZPR. „Zrobię wszystko — powiedział na takim zebraniu ob. Edward Borkowski — przodujący chłop w Białej — byłem tylko mógł być przyjęty do partii.

Dziś Borkowski i Duda to kandydaci partii.

NAUCZYCIEL — TO ARTYSTA

Z nauczycielem z gromady Okonino ob. Tadeuszem Bo-

wnikiem rozmawiał tow. Kowhan kilka razy. Mówił mu o społecznych zadaniach nauczyciela wiejskiego, powierzał mu rozmaite prace społeczne. Młody, pełen zapału nauczyciel wyrażał na dobre, bojowego aktywistę. Wreszcie i on przystąpił do KG w sprawie przyjęcia go do partii. Później otrzymał od sekretarza KG potrzebne do wypełnienia kwestionariusze, rekomendację i... polecenie zaleca się przodującym ludziom swej gromady, takimi jak Michał Pachoc, Jan Puchala, Zygmunt Włodarczyk, aby z kole, ich, najlepszych w całej gromadzie podciągnąć politycznie, pomóc im znaleźć drogę do partii.

GDY SZEREGI PARTYJNE OCZYSZCZONO Z WROGÓW

Nie zawsze jednak przestrzeżono w Okoninie, że członkiem partii może być przodujący, najbardziej świadomy człowiek. Był w Okoninie członkiem partii Henryk Maciąg — pljak, awanturnik i nierób, zaś uczeliwy pracowni ludzie — bezpartyjni — trzymali się od partii z daleka. Kiedy jednak Maciąg został za pijaństwo z partii wyzuczony zrozumeli, że partia zwalcza zdecydowanie przejawy pijaństwa, chuligaństwa, czy nierobstwa, że członkami partii mogą być tylko naprawdę najlepsi. Agitacja młodego nauczyciela tow. Bownika, trafiła na podatny grunt. Z prawdziwą dumą i radością wstępował ludzie do partii. Na miejsce usuniętego Maciąga, przyszło 12 nowych, dobrych kandydatów.

W Swierczynie również przodujący chłop nie wstępował do partii zrażeń tym, że jest w organizacji partyjnej Henryk Stokłos, który nie tylko sam nie realizował swych obowiązków wobec państwa, ale odciągał od ich wykonania innych. Gdy organizacja partyjna zdemaskowała i wyrzuciła Stokłosa, poprosiło o przyjęcie 5 przodujących chłopów...

Tak samo było wszędzie tam, gdzie umiano zdemaskować i usunąć wroga. Oczyszczając swe szeregi partia umacniała się i rosła.

BILANS JEDNEGO ROKU

Wszystkie te zmiany jakie zaszły w pracy organizacji partyjnych na terenie gminy Kawcze — rozszerzenie pracy partyjnej, umocnienie wpływów wśród mas bezpartyjnych, przyjęcie do partii wielu przodujących chłopów — wzmocniły organizację partyjną gminy, pozwoliły na dokonanie poważnego przełomu.

W gromadzie Tursko, gdzie była „biała plama” jest obecnie grupa kandydata licząca 4 kandydatów, w gromadzie Garka grupa licząca 5 kandydatów, w gromadzie Nowy Zelihórz organizacja licząca 10 członków i kandydatów.

Wzrosły organizacje w Białej, Okoninie, Swierczynie i innych gromadach. Organizacje rozwijają się prawidłowo przyjmując przodujących ludzi takich, którzy najlepiej wywiązałi się z obowiązków wobec państwa, którzy dają przykład patriotyzmu i przywiązania do władzy ludowej.

A w ślad za lepszą pracą partii idzie poprawa na wszystkich odcinkach gospodarki.

Skup zboża poszedł w tym roku w gminie Kawcze najlepiej. Obecnie gmina jest rozliczona na 100 proc...

Rozwija się gospodarka spółdzielcza w Okoninie, Tursku i innych spółdzielniach...

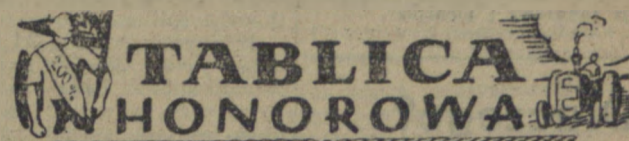
Szerokim echem odbił się w gminie Czyn Przedzjazdowy. Członkowie partii i bezpartyjni przystąpili do walki o rozwój gospodarki, o wzrost produkcji rolnej. Tow. Ciepliński kupił parę prosiaków na tucz, tow. Borkowski zwiększył hodowlę o 1 krowę... Takich przykładów można by podać setki...

Bilans jednego roku konsekwentnej polityki Komitetu Gminnego na odcinku realizacji uchwały grudniowej jest budujący. Kawcze to już nie „trudna gmina”, wlokąca się w ogonie powiatu, ale gmina która coraz lepiej i wypełnia swe obowiązki, coraz bardziej wysuwa się na czoło — prowadzona przez swą rosnącą w siłę i hart organizację partyjną.

L. GNÓT.



W lubelskim okręgu przemysłowym, jednym z najbardziej nowoczesnych obiektów, jest budująca się cementownia — Rejowiec II. Na zdjęciu: piece obrotowe do wypalania klinkieru. (Fot. CAF)



Zamieszczamy czternastą z kolei i przedostatnią tablicę honorową traktorzystów PGR woj. koszalińskiego, przodujących we współzawodnictwie zalnicowanym przez Alojzego Karankowskiego z PGR Oparzno, o tytuł przodującego traktorzysty Ziemi Koszalińskiej. Tablica sporządzona została na podstawie meldunków OZ PGR w Koszalinie, Słupsku i Szczecinku. Ostatnią tablicę honorową, podsumowującą wyniki współzawodnictwa o propozycję przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych zamieszczona zostanie w plerwszych dniach stycznia 1954 roku. A oto przodujący traktorzyści:

Imię i nazwisko	Gospodarstwo PGR	Moc orki średn. od 15,8—12,12 w hektarach
CIĄGNIKI OGUMIONE MARKI „URSUS”		
1. Edward Ciesielski	Ryszewo	826
2. Anatol Węckiewicz	Bożenica	745
3. Władysław Skalski	Kościerzewo	703
4. Alojzy Karankowski	Oparzno	652
5. Mieczysław Twardys	Kłemcewo	634
6. Antoni Wldz	Jezieryce	623
7. Stanisław Masternak	Smigolno	585
8. Jan Koczalkas	Mirosławiec	578
9. Józef Radkiewicz	Krosiwo	538
10. Kazimierz Podlesny	Sucha	536
11. Władysław Jąkalak	Dąbrówka	532
12. Jan Bakonowicz	Mirosławiec	512
13. Józef Janik	Rarwino	511
14. Adolf Kilmaszewski	Burkowo	511
CIĄGNIKI MARKI „URSUS” NA KOŁCACH		
1. Hans Stlwe	Karwice	445
2. Maks Nelfeld	Marzyno	375
3. Otto Gentner	Wrzosowo	357
4. Feliks Zieliński	Kotowo	348
5. Willy Fritz	Wielka Wieś	312
6. Henryk Grelka	Nożyno	310
CIĄGNIKI MARKI „ZETOR”		
1. Józef Kuc	Kłamień	462
2. Jan Turpilowski	Rymań	400
3. Stanisł. Czubajewski	Skarszów	370
4. Feliks Burda	Rymań	365
5. Stefan Tęcza	Dębsko	325
6. Tadeusz Wróblewski	Bralln	322
7. Paweł Stenzel	Złotów	319
8. Franc. Mallnowski	Radowiec	317
9. Stefan Wróbel	Laski	308
10. Piotr Miłoś	Koczała III	307
11. Dionizy Iłos	Starzno	296
12. Stanisł. Kroplewski	Krzyżanki	290

Rozwój sieci punktów usługowych — pilnym zadaniem drobnej wytwórczości

IX Plenum KC PZPR zwróciło w tezach przedzjazdowych uwagę na konieczność rozwoju sieci punktów usługowych spółdzielczości pracy, przemysłu terenowego i rzemiosła celem lepszego zaspokojenia potrzeb ludności zwłaszcza wiejskiej. Dlatego też należy — obok rozwoju produkcji artykułów konsumcyjnych, osiągnąć znaczny wzrost sieci punktów usługowych takich jak: kuźnie, zakłady ślusarskie, kołodziejskie, rymarskie, szewskie, krawieckie, pralnie — zapewniając im niezbędne wyposazenie i poprawiając ich zaopatrzenie.

W woj. koszalińskim mamy do zanotowania na przestrzeni bieżącego roku poważny wzrost ilości punktów usługowych. Gdy na koniec 1952 roku mieliśmy na terenie naszego województwa 357 punktów usługowych (w tym dla zaspokojenia potrzeb wsi 209), to na koniec III kwartału br. sieć punktów usługowych wzrosła do 436. Mimo poważnego rozwoju organizacji usług w III kwartale br. obserwujemy w dalszym ciągu na tym odcinku poważne niedociągnięcia. Odcinek usług pozostawia wiele do życzenia nie tylko pod względem rozwoju sieci, ale i pod względem lokalizacji, jakości i terminowości świadczonych usług, ich ceny oraz stosunku pracowników punktów usługowych do klientów. Wynika to przede wszystkim z niedostatecznego zrozumienia przez zakłady przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy naszego województwa, roli i zadań, jakie stoją przed drobną wytwórczością w zakresie świadczenia różnorodnych usług, mających ważne znaczenie w codziennym życiu człowieka. Właściwie zorganizowana sieć usług — to poważne udogodnienie życiowe, oszczędność czasu, przedłużenie użytkowania odzieży, obuwia, przedmiotów gospodarstwa domowego, to sprawniejsze naprawy narzędzi i maszyn rolniczych, co w sumie przyczynia się do polepszenia warunków życiowych ludzi pracy w mieście i na wsi. Mimo tego bezsprzecznie ważnego znaczenia usług rzemieślniczych, WZPT i poszczególne zakłady branżowe spółdzielni pracy jeszcze do mało energicznie zajmują się tym problemem i niewiele wysiłku wykażają w przelamywaniu trudności napotykanych przy organizacji nowych punktów usługowych, względnie przy usprawnianiu działalności już istniejących.

W organizacji sieci punktów usługowych ważną rolę odgrywa ich właściwa lokalizacja, uwzględniająca potrzeby terenu. Na terenie woj. koszalińskiego widzimy, że drobna wytwórczość zagadnieniu lokalizacji nie poświęca należytej uwagi. Szereg zakładów drobnej wytwórczości w naszym województwie ogranicza się przy organizacji punktów usługowych do miast powiatowych i miasteczek, zaniebując prawie zupełnie osiedla wiejskie i peryferie miast. Np. Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego na ogólną liczbę 17 zorganizowanych punktów usługowych posiada aż... 1 w ośrodku wiejskim, zaś Związek Branżowy Spółdzielni Wytwórczych w Słupsku na ogólną liczbę 158 zorganizowanych punktów usługowych posiada w ośrodkach wiejskich tylko 42.

Komisja Drobnej Wytwórczości Woj. RN stwierdziła jednak podczas przeprowadzonej ostatnio kontroli punktów usługowych na terenie naszego województwa, że liczba punktów usługowych wykazana w sprawozdaniu Związku Branżowego Spółdzielni Wytwórczych w Słupsku jest niezgodna ze stanem faktycznym. W wyniku częściowej tylko kontroli w powiecie miasteczkim, człuchowskim i słupskim stwierdzono, że 10 punktów usługowych, o których uruchomieniu mówi sprawozdanie, nie świadczy w ogóle usług dla ludności, gdyż są to albo zakłady wyłączne produkcyjne, albo punkty, które dotychczas jeszcze nie zostały uruchomione. Należy zwrócić uwagę, że związki branżowe zobowiązane są podawać prawdziwe dane w sprawozdaniach z wykonania planu rozwiania sieci punktów usługowych i nie wprowadzać w błąd władz terenowych, podając fałszywy obraz sytuacji na odcinku usług na terenie naszego województwa.

W wyniku złego rozmieszczenia punktów usługowych większość ośrodków gminnych i wiejskich

w naszym województwie pozbawiona jest zupełnie punktów usługowych. W jednym tylko powiecie białogardzkim 14 istniejących na tym terenie spółdzielni pracy, na ogólną liczbę 57 punktów usługowych, zorganizowało tylko 13 w ośrodkach wiejskich, przy czym ludność wiejska w tym powiecie pozbawiona jest zupełnie takich usług rzemieślniczych, jak rymarstwo, kołodziejstwo, ślusarstwo, bednarstwo, ciesielstwo i innych. Stan taki wymaga natychmiastowego naprawienia.

Również lokalizacja punktów usługowych w naszych miastach pozostawia wiele do życzenia. W samym tylko Koszalinie jesteśmy świadkami koncentracji punktów usługowych w centrum miasta, gdy tymczasem peryferie Koszalina pozbawione są zupełnie niezbędnych usług. Np. Spółdzielnia Krawców „Koszalinka”, która posiada tylko trzy punkty usługowe na terenie miasta Koszalina, skoncentrowała wszystkie w centrum, Spółdzielnia Fryzjerów „Solidność” na ogólną liczbę 6 punktów usługowych również nie zorganizowała ani jednego na peryferiach miasta. W wyniku tej wadliwej lokalizacji ludność zamieszkała na peryferiach Koszalina, jak Rokosowo, Morska, zmuszona jest do odbywania kilkukilometrowych „spacerów” do centrum miasta w celu oddania do naprawy odzieży, względnie skorzystania z usług fryzjerskich. Podobnie przedstawia się sytuacja w Słupsku, Szczecinku i Waltzu.

Tłumaczenie się niektórych ogniw wojewódzkich drobnej wytwórczości, że przeszkodą we właściwym rozmieszczeniu punktów usługowych jest przede wszystkim brak lokali, nie jest przekonującą, gdyż jak stwierdziła Komisja Drobnej Wytwórczości Woj. RN, na terenie naszego woje-

wództwa jest jeszcze wiele wolnych lokali nadających się na uruchomienie nowych punktów usługowych. Związki branżowe i spółdzielnie pracy nie czyniły odpowiednich starań o uzyskanie tych lokali, o ich terminowe uruchomienie, o wykorzystanie kredytów inwestycyjnych (szczególnie ze środków pozalimitowych) na remont lokali.

Nie wykorzystano np. do obecnej chwili 27 wolnych lokali znajdujących się w jednym tylko powiecie koszalińskim w takich osiedlach wiejskich, jak: Sucha, Krępa, Będzino, Śmiechów, Krańnik i Bobolice. Są to w przeważającej części nieczynne warsztaty kowalskie, kołodziejkie i stolarskie. Również w miastach powiatowych oraz w wielu miasteczkach jest jeszcze dużo lokali dotychczas nie wykorzystanych, blokowanych często od dłuższego czasu jako punkty sklepowe przez różne centrale handlowe. Właściwą gospodarką lokalowa PRN i MRN może w dużym stopniu przyczynić się do rozładowania trudności w organizowaniu nowych punktów usługowych. Wymagane tutaj jest jednak właściwe zrozumienie potrzeb lokalowych drobnej wytwórczości ze strony wydziałów handlu terenowych rad narodowych.

Te niedociągnięcia na odcinku usług rzemieślniczych musi drobna wytwórczość jak najszybciej usunąć. Konkretnie zadania w zakresie świadczenia usług dla ludności streszczają się do: rozszerzenia usług przez przemysł terenowy i spółdzielczy i do stałej, konkretnej walki o lepszą jakość usług, do wprowadzenia szkolenia zawodowego przede wszystkim przyrządotwórców, do bezustannej walki o tanią, dobrą, sprawną i terminową usługę, o właściwy, socjalistyczny stosunek do klienta.

Rozwojem i organizacją usług opiekować się muszą terenowe rady narodowe. Do nich w szczególności należy czuwanie nad właściwym planowaniem ilości i rodzaju punktów usługowych zgodnie z potrzebami swego terenu oraz kontrolowanie jakości usług.

FRANCISZEK SĘKOWSKI
przewodniczący Komisji Drobnej Wytwórczości Woj. RN w Koszalinie

Uwaga słuchacze Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu

We wtorek, dnia 22 XII.53 r. dla roku wstępnego o godz. 15 - 19 w salach seminaryjnych odbędzie się powtórka z przerobionego materiału z historii KPZR. W środę dnia 23. XII. 1953 r. od godz. 9 do 20 odbędzie się w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjne go KW PZPR kolokwium z historii KPZR. Wszyscy słuchacze zobowiązani są przystąpić do kolokwium.

Dla roku I-zego Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu, we wtorek dnia 22 XII.53 od godz. 15 - 17 - wykład z KPZR, od 17 - 21 seminarium z ekonomii politycznej - „produkcja towarowa i pieniądz”.

Dlaczego?

„Zarząd GS Ryczewo powiat Słupski nie przywiązuje należytej wagi do akcji kontraktacji lnu? W listopadzie sporządzone za ledwie jedną umowę, a referent kontraktacji samowolnie uchyla się od wykonywania swych obowiązków, jak to miało miejsce w dniu 7 bm.

„Składnica opalowa przy ul. Generała Pankowa w Słupsku nie sprzedaje węgla przydzielonego ani też wolnoorynkowego, kierownik zaś składnicy nie potrafi wyjaśnić licznym interesantom przyczyn?

Zaopatrzenie Słupska w okresie przedświątecznym

W Wydziale Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku, w dniu 11 grudnia, odbyła się narada aktywów handlowego, na której szczegółowo omówiono zaopatrzenie Słupska w okresie przedświątecznym w artykuły spożywcze i przemysłowe.

Zgodnie z powziętą uchwałą, hurt dostarczy dystrybutorom detalicznym wybór atrakcyjnych artykułów. Na półkach sklepowych ukażą się w zwiększonych ilościach takie artykuły jak: drób w całości i na waga, zające, owoce, pieczywo cukiernicze, słodczyce, mąka, przyprawy smakowe, owoce suszone, mak, tłuszcze roślinne itp.

W okresie od 20-24 grudnia i od 28-31 grudnia sklepy mięsne będą bogato zaopatrzone w wędliny wszelkiego rodzaju, szynki, parówki, serdelki, kiełbasy, schab, kiełbasa, wędliny, podroby itp. Ustalono również godzinę handlu w okresie przedświątecznym. W dniu 20 grudnia (niedziela) wszystkie sklepy detaliczne artykułów przemysłowych i spożywczych czynne będą jak w dniu powszednim. Dom Towarowy do godziny 19-tej, a zakłady gastronomiczne jak w każdą niedzielę. W dniach 21, 22, 23 grudnia wszystkie sklepy detaliczne artykułów spożywczych i przemysłowych oraz PDT czynne będą do godz. 21-tej. W dniu 24 grudnia wszystkie sklepy detaliczne oraz PDT czynne będą do

godz. 18-tej, zaś zakłady gastronomiczne do godziny 20-tej.

W dniu 25 grudnia (piątek) wszystkie punkty sprzedaży detalicznej oraz zakłady gastronomiczne, poza zakładem dyżurującym, będą nieczynne. Jako zakład dyżurujący wyznacza się lokal gastronomiczny przy ul. Kollataja 15. W dniu 26 grudnia (sobota) sklepy detaliczne artykułów spożywczych oraz zakłady gastronomiczne będą

czynne jak w niedzielę. W dniu 27 grudnia (niedziela) wszystkie sklepy detaliczne artykułów spożywczych i przemysłowych, PDT oraz zakłady gastronomiczne czynne będą jak w niedzielę.

Jednocześnie Słupski MHD zorganizował od dnia 15 bm. przy ul. Wojska Polskiego przedświąteczny kiermasz, na którym można nabywać wszelkiego rodzaju artykuły przemysłowe i spożywcze. (Al. K.)

Koło zakładowe NOT przy Fabryce Mebli w Słupsku winno rozpocząć planową i systematyczną działalność

Do naczelnych zadań komórki NOT należy: podnoszenie wiedzy ideologicznej i fachowej kadr technicznych, przedstawianie wniosków i projektów zmierzających do ulepszenia i potanienia procesu technologicznego, wykorzystywanie rezerw, likwidacja wadliwych gódek produkcji, jak również ustalenie i wykorzystywanie w produkcji kadr technicznych. Koła zakładowe NOT przy zakładach pracy winno organizować czytelnictwo literatury i czasopism technicznych, odczyty naukowe, kursy dokształcające, pokazy dla załogi, winno mobilizować załogę do podejmowania zobowiązań produkcyjnych i współpracować z klubami techniki i racjonalizacji.

Słupska Fabryka Mebli jest dużym zakładem produkcyjnym, który w planie 6-letnim ma niemałe zadania do spełnienia. Koło zakładowe NOT przy tym zakładzie, które winno służyć załogę pomocą w rozwiązywaniu procesów technicznych, szczególnie w zakresie walki o wyższą jakość i trwałość produkowanych mebli, nie przejawia jednak żadnej działalności.

Dziwić się trzeba, że oddział NOT w Szczecinku, któremu to koło podlega, nie zainteresował się pracą nowopowstałej komórki.

Koło zakładowe NOT przy SFM w Słupsku jak najwcześniej winno rozpocząć planową, systematyczną pracę, wiele jest bowiem do zrobienia w tym zakresie w procesie technologicznego i popieczęcia jakości produkcji.

H. KONKOLEWSKI
Korespondent „Głosu”

Wyjaśniamy...

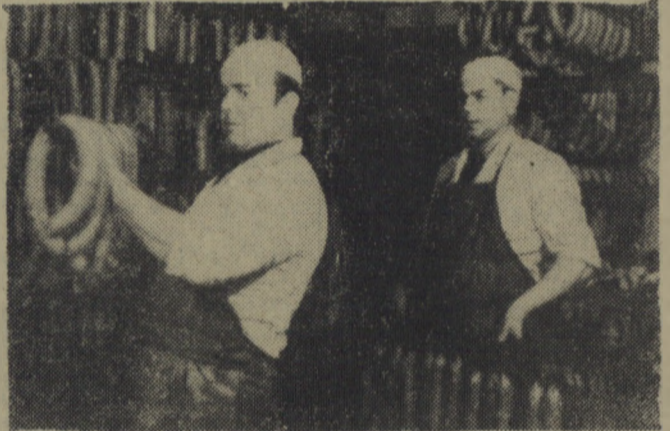
Notatka pt. „Słowo się rzekło - kobyłka u plotu”, która ukazała się w gazecie z dnia 3 listopada br. dotyczy Wojewódzkiej Centrali Obrót Zwierzętami Hodowlanymi, a nie Wojewódzkiej Centrali Obrót Zwierzętami Rzeźnymi.

Koszalińskie Zakłady Mięsne dadzą 2 tony tłuszczu i 2 tony wędlin ponad plan miesięczny



Pracownicy Koszalińskich Zakładów Mięsnych wykonali już swój plan roczny w dniu 30 listopada. Nie spoczęli jednak „na laurach” — przeciw od nich zależy czy Koszalin będzie zaopatrzony w dostateczny

miesięczny oraz podnieść jakość tłuszczu przez dokładniejszą wytopianie. Brygada wzwala do współzawodnictwa swoich towarzyszy z Zakładów Mięsnych w Słupsku, Drawsku i Białogardzie.



Załoga przetwórni kiełbas — nie chce pozostać w tyle — zobowiązała się dać ponad plan 2 tony wędlin wysokiej jakości. To, że w sklepach maszynicy pojawiły się zwiększone ilości przetworów mięsnych, nowe, smaczne gatunki kiełbas czy innych wędlin — jest zasługą ludzi, których widzimy na zdjęciu.

Oto brygada smalcowni, której kierownikiem jest ob. Gajowski zobowiązała się w Czynnie Przedzjadowym wytopić 2 tony tłuszczu ponad plan

Co, gdzie, kiedy?

Kino
KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Lubow Jarowaja” I seria. Seanse godz. 16, 18 i 20.15. Niedziela — godz. 16, 18 i 20.15. „Młoda Gwardia” — „Rokossov — Przełom” I seria. Seans godz. 19. SŁUPSK — „Polonia” — „Tajne akta firmy Solvay”. Seanse godz. 16, 18 i 20. Niedziela — godz. 16, 18 i 20. SŁAWNO — „Stawa” — „Sprawa do zatowienia”. Seans godz. 19. Niedziela — godz. 17 i 19. DARŁOWO — „Bajka” — „Tajemnica linii okrętowej”. Seans godz. 19. UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kin w Koszalinie.

7.50 Kalendarz. 8.03 Muz. popularna. 9.00 Dla klas VII aud. pt. „Odkrywcy wielkiego prawa”. 9.30 Konc. solistów. 11.03 Dla klas III i IV aud. słow.-muz. pt. „Uczmy się śpiewać”. 11.25 Muz. i aktualności. 12.15 „Na swojską nutę”. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Konc. 13.40 Pieśń z cyklu: „Muzyka mojej duszy”. 15.30 Dla dzieci — aud. słow.-muz. pt. „Z wizytą u starego lutnika”. 16.10 Co przyniosła nowe „Problemy”. 16.30 Konc. rozrywk. 17.00 „Z życia ZSRR”. 17.30 „Słuchacze piszą”. 17.35 Z cyklu: „Śpiewacy polscy”. 18.00 Mikrofonem po kraju. 18.10 Konc. solistów. 18.45 Aud. literacka. 19.05 „Na muzycznej fall”. 19.35 „Korespondent sportowy donoszą”. 19.45 Aud. dla wsi. 20.25 Wład. sport. 20.45 Muz. taneczna. 21.25 „Krzesz śpiewający” — odc. poematu W. Karłowiczki. 21.45 Fragmenty z opt. „Swobodny wiatr” Dunajewskiego. 22.25 Muz. dla wszystkich. 23.10 Muz. taneczna.

6.05 Muz. „Na dzień dobry”. 6.40 Aud. dla brygad SP. 7.25 „Od melodii do melodii”. 7.35 Kalendarz. 8.10 Muz. klasyczna. 8.30 „5:0 dla młodoci”. 9.00 Odpowiedzi Fall. 9.15 Muz. dla wszystkich. 9.35 „Zagadki muzyczne” — aud. słow.-muz. 10.15 Dla rodziców — pogadanka „O książkach podróżniczych”. 10.30 Aud. dla wojska. 11.15 „Bartłomeja Grockiego obrządek sądów i spraw miejskich” — pogadanka S. Debskiego. 11.30 Konc. solistów. 12.04 Odpowiedzi na pytania w sprawie IX Plenum KC PZPR. 14.05 Aud. dla wsi. 15.15 Melodie do tańca. 15.45 Aud. literacka. 16.10 Na marginesie wielkiej polityki — felieton. 15.20 Piosenki radz. 16.40 „Narodźny wielkiej chemii” — aud. z cyklu: „Z biegiem Wisły i Odry”. 17.30 Muz. taneczna. 18.10 „Mówi Nowa Huta”. 18.30 „Dla każdego coś miłego”. 19.30 Zagadka literacka. 20.15 Felieton. 20.30 Wład. sport. 20.35 Rossini: „Cyrulik sewilski” — opera komiczna w dwóch aktach. 23.20 Muz. taneczna.

PROGRAM I
20 grudnia 1953 (niedziela)
Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 16.00, 20.00, 23.10.

PROGRAM I
19 grudnia 1953 (sobota)
Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
8.10 Aud. dla wsi. 5.20 Konc. 6.10 Muz. 6.50 Gimn. 7.20 Muz.

OGŁOSZENIA

Miły, praktyczny i tani
PODAREK
kupisz

W SKLEPACH P.H.D. JUBILER
DAWN. CENTRALA JUBILERSKA

Rady Wojewódzkie LZS meldują o wykonaniu rocznych planów

Rady Wojewódzkie Ludowe Go Zrzeszenia Sportowego w Szczecinie, Zielonej Górze, Warszawie, Olsztynie i Wrocławiu zameldowały o wykonaniu rocznych planów zdobywania odznak SPO.

Młodzież wilejska woj. szczecińskiego na zaplanowanych 2.758 odznak, zdobyła dotychczas 3.898, a LZS-owcy woj. warszawskiego zdobyli 2.436 odznak na — 2.400 zaplanowanych. W woj. zielonogórskim plan wynosił 1.993 odznak SPO — zdobyto 2.905, w woj. olsztyńskim plan 1.630 odznak, wykonano — 1.643, woj. wrocławskie na 2.585 zaplanowanych odznak SPO zdobyto 2.590. Słabszą aktywność przejawiają Rady Wojewódzkie z takich województw jak bydgoskie, łódzkie i gdańskie, które nie mogą jeszcze złożyć meldunków o wykonaniu planowych zadań.

-SPORT - SPORT - SPORT- Niedziela sportowa pod znakiem tenisa stołowego

Nadchodząca niedziela z powodzeniem można nazwać dniem tenisa stołowego. Ping-pongiści klasy A mężczyzn już dzisiaj rozpoczynają w Złotowie II rundę rozgrywek mistrzowskich i jutro zostanie wyłoniony najlepszy zespół województwa. Obecnie zdecydowanym faworytem jest koszalińska Gwardia.

W Słupsku zamiast meczu I-ligowców w boksie Gwardia — Stal Łabędy, tamtejsi miłośnicy sportu będą świadkami drużynowych mistrzostw okręgu w tenisie stołowym ko biąt. Mecz pleśzelski został bowiem przelożony na późniejszy termin.

Również pod znakiem tenisa stołowego przebiegnie niedziela w Bytowie, Szczecinku i Białogardzie. W tych trzech miastach w dniu 20 bm. zostanie przeprowadzona I runda rozgrywek mistrzowskich ping-pongiistów klas B. Ogółem 13 zespołów B-klasowych wystartuje jutro do walki o awans.

Narciarze węgierscy przybyli do Zakopanego...

W dniu 17 grudnia br. przybyli do Zakopanego przez Łysą Polanę w Tatrach narciarze węgierscy, którzy zamieszkali w ośrodku wyszkolenia sportowego GKKF na Bystrem.

Ekipa węgierska liczy 25 zawodników, w tym 7 kobiet. Są to juniorzy w wieku od 15 do 19 lat. Narciarzom towarzyszą trenerzy Szalal, Nowak i Katona oraz kierownik drużyny — Gyula Sajgalm.

W pierwszych dniach pobytu w Zakopanem narciarze węgierscy trenować będą w Dolinie Kościeliskiej (biegacze) i na Kasprowym Wierchu (zjazdowcy). W wypadku niepoprawienia się warunków śniegowych, mogą przemie-

Koszykarze Białogardu wygrywają z reprezentacją Koszalina

Pierwsze w tym sezonie spotkanie międzymiastowe, rozegrane w czwartek w Białogardzie było szybkie, interesujące i cieszyło się dużym zainteresowaniem miejscowej publiczności. Mecz jak było do przewidzenia, wygrali gospodarze, jednak nie przyszło im to łatwo. Tylko w pierwszej połowie zwycięzcy mieli przewagę, a w drugiej połowie przegrali 4:3. Po przerwie gra wyrównała się, a następnie koszalinianie uzyskali nieznaczna przewagę różnicą 6 punktów. Nie potrafili jednak wyrównać straty punktowej z I połowy gry i ponieśli zasłużoną porażkę w stosunku 48:64.

W drużynie zwycięzców najlepiej wypadli Kozłowicz, Cz. Wojnowski i Kruszyński, zaś u pokonanych wyróżnić należy Lewandowskiego, Siwczyńskiego i Konarskiego.

Zawody prowadził uważnie i obiektywnie ob. ob. Macioszek i Kujawa.

...a polscy hokeiści wyjechali do Budapesztu

W czwartek 17 bm. wyjechała do Budapesztu drużyna polskich hokeistów.

Hokeiści polscy wezmą udział w turnieju międzynarodowym, który odbędzie się w stolicy Węgier w dniach od 19-28 bm.

„Głos Koszaliński” Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca: RSW „Prasa” — Redakcja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefon: centrala 567, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397; Dział Partyjny wewn. 393; Dział Rolny — 810 i wewn. 399, 395; Dział Ekonomiczny — 495; Dział Miejski — wewn. 33; Dział Korespondentów. Listów 1 Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 715 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 - 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 - 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 291, 658. Biuro czynne od 8-iej do 18-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch” ul. Świerczewskiego 14, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zakładowa i pocztowa można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe „Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18.20.

Nauczyciel Seweryn Piątek

— Nauczycielowi waga od spótdzieln! Niech pilnuje szkoły i nie wtrąca się do polityki — krzyczał na zebraniach gromadzkich Radzicki, czerwieniąc się ze złości. Ludzie milczeli. Nie chcieli mleszać się do „osobliwych porachunków” Radzickiego z nauczycielem.

Nauczyciel nie jest zły. Trudno mu zarządzić, że szkoły nie pilnuje. Stara się przecięć. Remontuje stare budynki. Dawna karczma chce zamienić na szkołę. Ale i Radzicki ma chyba trochę racji. Rzeczywiście. Po co nauczyciel wtrąca się do spraw gromady? Jego rzecz — dzieci uczyć.

Radzickiego też nie warto urazić. Może znowu przyjdzie się u niego zżość pożyczkę za przedwzrost. Wprawdzie za to trzeba mu potem paść krowy...

Tak rozmyślał i szeptał ze sobą. Ale nikt nie miał odwagi głono wystąpić. Tylko Wrona, wieczne pijany, potakiwał Radzickiemu i wybuchł stekiem wyżysk pod adresem nauczyciela.

Spór zaczął się podobno o meble ze szkoły. Radzicki był sołtysem — zabrał meble w „kmentu władzy”. Nauczyciel nie chciał ustąpić. Zdało się więc, że to bardzo osobiste nieporozumienie. A w gruncie rzeczy chodziło o rzecz o wiele ważniejszą niż szafa czy kilka krzesel.

Nauczyciel — Seweryn Piątek, był za założeniem spótdzieln produkcyjnej w Kamieniu. Opowiadził się po stronie miejscowej biedoty, która widziała w spótdzieln perspektywę dostatniego życia. Ale Radzicki też był za spótdzielną. Na zebraniach krzyczał najgłośniej o wszystkich. Miał tylko jedno zastrzeżenie.

Jeżeli Piątek wyjedzie z Kamienia — pójdzie robota w spótdzieln!

A Piątek uparł się. Chociaż rzucili na niego podłe, kłamliwe oskarżenia. Chociaż znaleźli się ludzie we władzach powiatowych, którzy wierzili tym oskarżeniom. On remontował i rozbudowywał szkołę. Organizował świetlicę.

Do późna w noc błyszczały światłem okna szkoły w Kamieniu. Dzieci szkolne dawno już spały. To starsi przychodzili na kurs początkowego nauczania. Do późna w noc mozolli się stare już nie raz oczy nad odczytanem słów, które jeszcze do niedawna były tylko szeregiem niezrozumiałych znaków.

80 procent analfabetów w gromadzie. Taką stan zastał Seweryn Piątek, kiedy rozpoczął pracę tuż po wyzwoleniu okolic Złotowa. 76 osób nie umiało czytać i pisać. Większość pozostałych mieszkańców gromady groziła powrotny analfabetyzm.

Na kurs przychodzili początkowo niechętnie. Wtedy nie było to jeszcze obowiązkowe. Ale Seweryn Piątek wypracował ustawę o likwidacji analfabetyzmu. Ci, którzy przekonał się na własnym przykładzie, że można nauczyć się czytać i pisać nawet wtedy, kiedy bardzo dawno już minal wiek szkolny (stracony na pańskiej, albo kułackiej służbie), namawiali innych.

Karpiański, Plotowiczowa, Jan Soter i jego żona, wdowa Anna Majcher — matka siedmiorga dzieci, sądzili, że nigdy nie zdobędą sztuki czy tania i pisania. Dziś, po latach, Plotowiczowa sama pisze listy, a spótdzielcy chlewnistrz Soter, korzysta z literatury fachowej o wychowie

Dziś, w roku 1953, powstały w Kamieniu 3 zespoły czytelnice biorące udział w IV etapie Konkursu Czytelników Wiejskich. A należą do nich nie tylko młodzi.

Dziś w Kamieniu jest spótdzieln produkcyjna, a jej młody przewodniczący Nogalski, ukończył 7 klas szkoły dla dorosłych, zorganizowanej przez Seweryna Piątkę. Szkołę tę ukończył też spótdzielcy magazynier Męćki.

Burzliwy okres początków istnienia spótdzieln wykazał najlepiej kto ma rację. Radzicki zmierzał do rozbitcia spótdzielczego kolektywu. Wrona wyjechał z Kamienia. Radzickiemu „przebaczyli”. Jest — o dziwo — członkiem spótdzieln Przychł. Pracuje. Ale dziwnie jakos nie widzą spótdzielcy z Kamienia, że wylazi z niego „kułacka dusza”. Hoduje dla siebie krowy po za spótdzielną. Dzierżawi dla siebie ziemię poza spótdzielną... Po prostu nie przestrzega statutu.

W życiu nauczyciela Seweryna Piątkę splatają się ze sobą dwie sprawy. Szkoła i spótdzieln. Mówi o nich z równie serdeczną troską. Spótdzieln otrzymała sztandar pochodni — to powód do radości. Spótdzieln nie ma samochodu ciężarowego — to trzeba pomóc w staraniach o jego przyjazd. (Samochód spótdzieln przyznano).

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Kamieniu zwraca się do bezpartyjnego nauczyciela z pełnym zaufaniem.

Nie ma dziś takiej sprawy, w której Seweryn Piątek nie zabrałby głosu. Zawsze służy swoją wiedzą, swoim doświadczeniem. I co najważniejsze, potrafi rozbudzić u innych dążenie do zdobywania wiedzy.

Z Kamienia wyszło 14 młodych traktorzystów, a kilku z nich wróciło do swojej spótdzieln. Młodzi uczą się i wrażliwość na wieś — mądrzejsi o zdobytą naukę, bardziej przygotowani do rozwijania spótdzielczej gospodarki.

Wieczorami starzy i młodzi zbierają się na kursie u-powszechnienia wiedzy rolniczej. 39 spótdzielców uzupełniła swe wiadomości pod kierunkiem Seweryna Piątkę.

Na pierwszy ogień idzie sprawa wzrostu hodowli. Bo to przecież jedna z najważniejszych obecnie spraw, które za decydują o dalszym, szybszym wzroście stopy życiowej ludzi pracy. Seweryn Piątek nie ogranicza się do wygłaszania pogadank. Chodziło na przykład ostatnio o wychów świń. Zanim przyszło do wykładu, nauczyciel zwrócił się do spótdzielcy chlewni, radził się z chlewnistrzem.

A potem, kiedy już zebrał się na wykład, zaczął od pytań. Jak uważają sami spótdzielcy? Czy chlewnia jest do brzo prowadzona? Co by trzeba zmienić? Co ulepszyć? Jakże się ich zdaniem możliwości rozwoju hodowli.

Padły odpowiedzi, najczęściej słuszne i wnikliwie, oparte o długoletnie doświadczenie. Zdanem Seweryna Piątkę należy do doświadczenia poprzedzającego nowoczesną wiedzę. I tak doszło do sprawy właściwych ras paszowych i higieny w chlewni. I tak wypowiednia sprawa premiowania chlewnistrza od wychowu prosiąt i przyrostu wagi bekonów. I tak wreszcie zostało ustalone, że konieczne jest wybudowanie nowej chlewni, bo stara klasna i niewłaściwie zbudowana hamuje dalszy wzrost spótdzielcy hodowli.

Tytuł następnego wykładu brzmiął: „Szasaowy wychów świń”. Seweryn Piątek zna tę sprawę tylko z teorii. Zanim więc przystąpił do omówienia tematu, udzielił głosu chlewnistrzowi Sotrowi i Karpiańskiej. Bo oni właśnie przyjrzyli się z bliska tej nowej metodzie hodowli w jednej ze spótdzielcy produkcyjnych województwa bydgoskiego.

Szkolenie agrotechniczne w spótdzieln w Kamieniu to nie jest tylko suchy wykład nauczyciela. To żywe, gorące dyskusje.

To pogadanki wygłaszane prosto i przystępnie, po partię przezrociami. To wreszcie dodatkowa lektura specjalnie zgromadzona w bibliotece. I nie ma potrzeby wpychać jej gwałtem. Po książkę popularno-naukową wyciągają się chętnie ręce, chłoną ją chętnie wiedzy umysły spótdzielcy.

Seweryn Piątek jest organizatorem życia świetlicowego w spótdzieln. A o jego rozwoju świadczą bardzo wymownie nie tylko żywotne zespoły artystyczne, ale i fakt, że „ktoś” usiłuje przeszkodzić tej pracy. „Ktoś” ukradł radioadapter, wlamując się nocą do świetlicy...

Jedno jest pewne. Ten narazie bezimienny „ktoś” — to wróg, którego doprowadza do wściekłości nowe życie chłopca, coraz dostateczniejsze i kulturalniejsze.

Spótdzielcy z Kamienia wleczą człowieka, który w uroczyste dni przypina sobie Złoty Krzyż Zasługi, który uczy ich dzieci mądrze żyć i pracować.

Nauczyciel Seweryn Piątek otrzymał wysokie odznaczenie państwowe. Za pracę w szkole i w spótdzieln. Za patriotyczną postawę wobec najwyższych spraw narodu.

Seweryna Piątkę trudno zastać w domu. Zaraz po lekcjach wychodzi, a najczęściej wyjeżdża na... zebrania. Jest członkiem gminnej rady narodowej i komisji zdrowia, pracuje w zarządzie ZSch, jest przewodniczącym komisji gospodarczej GS „Rolnik” w Złotowie — wiele funkcji i godności powierzone temu ofiarnemu, pracowitemu człowiekowi.

A przygotowuje do lekcji? Wszyscy już śpią, kiedy kierownik szkoły w Kamieniu przygotowuje konspekty na następny dzień, wszyscy jeszcze śpią, kiedy poprawia zeszyty.

Zapomniano widocznie w niektórych instytucjach, że głównym zadaniem nauczyciela jest praca w szkole. Trzeba rozumnie dysponować czasem nauczyciela. I prosić go o pomoc tylko tam, gdzie istotnie niezbędne są jego wiedza i umiejętności. Tam, gdzie uczy i wychowuje środowisko.

Seweryn Piątek nie wiele mówi o sobie.

O mnie nie warto pisać. Ale konieczne napiszę o sobie z Kamienia do Radawnicy. To znaczy — trzeba tam zbudować szosę. Kamienie już zwieziono. Leżą przeszło rok. A my wciąż jeździmy połą drogą — to ogromnie podraża koszty transportu spótdzieln.

To właśnie jest Seweryn Piątek, który przede wszystkim widzi sprawę swego środowiska. Niewysoki, tęgawy — nieustrudzony w pracy i po wysłach. Młody jeszcze, ale włosy ma porządnie przerezione. To smutna pamiątka czasów, kiedy ze strachu ludźle siweli, albo tylieli w cieniu godziny. Noc w areszcie po wyroku śmierci wydanym przez hitlerowski sąd na nauczyciela Seweryna Piątkę, który w Starej Wiśniewce koło Złotowa uczył dzieci polsku miłością do Polski. Seweryn Piątek — rdzenny mieszkaniec Ziemi Złotowskiej zdołał ujęć śmierci.

Walczy o życie coraz lepsze, dostateczniejsze, kulturalniejsze. Tak uczy partia żarliwymi słowami uchwał IX Plenum.

Dzieci ze szkoły w Kamieniu uzupełniają gabinet pomocy naukowych, w ogródku m. czurowym pracują nad j. rowniczącą pszenicy. Spótdzielcy z Kamienia pochylają się nad książką o rozwoju hodowli. Nauczyciel Seweryn Piątek obmyśla plan zajęć na kurs upowszechnienia wiedzy rolniczej.

Uchwały partii stają się rzeczywistością.

ALICJA ZATRYBOWNA

NIEMIECCY DZIAŁACZE KULTURALNI W POLSCE

Przebywająca w Polsce w związku z „Tygodniem Postępowej Kultury Niemieckiej” 16-osobowa delegacja niemieckich działaczy społeczno-kulturalnych odwiedziła w czasie kilkudniowego objazdu po kraju: Stalinoogrod, Oświęcim, Kraków, Nową Hute, Gdańsk i Wrocław.

W Oświęcimiu delegaci złożyli wieniec w Muzeum Martyrologii.

W czasie pobytu w Stalinoogrodzie delegacja zwiedziła hutę „Kościuszko”, gdzie zapoznała się z jej urządzeniami socjalnymi oraz osiągnięciami produkcyjnymi.

Pa zwiedzeniu huty odbyło się spotkanie delegacji z przewodnikami pracy i przedstawicielami rady zakładowej.

We Wrocławiu delegaci zwiedzili zrekonstruowane zabytki architektury oraz zapoznali się z planami odbudowy miasta.

Dużo zainteresowanie gości niemieckich wzbudziła odbudowująca się w szybkim tempie najstarsza część Wrocławia — Ostrów Tumski z odrestaurowaną katedrą i zabytkowy ratusz. Podziw i zainteresowanie niemieckich naukowców wzbudziły również nowoczesne laboratoria Instytutu Mikrobiologii, kierowanego przez sławnego uczonego prof. dr Hirszleida.

W godzinach wieczornych w salach Uniwersytetu im. Bolesława Bleruta odbyło się spotkanie delegacji z profesorem i studującą młodzieżą. Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

W Krakowie, po zwiedzeniu Wawelu i Nowej Huty, odbyło się spotkanie z przedstawicielami społeczeństwa.

W Gdańsku delegacja zwiedziła odbudowane już Stare Miasto, a następnie udała się do Gdyni, gdzie zainteresowała się szczególnie Domem Marynarki oraz Technikum Morsko-Mechanicznym. W Technikum odbyło się spotkanie członków delegacji z uczniami szkoły.

Dotąd wpłynęło już do OZK ponad 14 zobowiązań od kolektywów kina, zobowiązań, które są nie tylko przejawem troski o widza, ale także mają na celu — poza przedterminowym wykonaniem planu — pomóc kinom wiejskim. I to jest cenne.

Wielką pomocą są jeszcze u nas kina instruktażowe, które zupełnie nie spełniają swojej roli. Mówi o tym towarzysz Bolesław Hynda, kierownik kina instruktażowego nr 168. Na sali w czasie trwania seansu rozlegają się śmiechy, gwizdy i tupania, często ma miejsce wyłączenie światła, a poza tym filmy te (przeważa tematyka rolnicza) często mijają się z celem, bo przychodzą na nie przeważnie dzieci. Ale czy można się temu dziwić? Filmom tym brak prelegenta, którego z konieczności zastępuje niedostatecznie przygotowany kierownik kina. Ponadto jeżeli na jakąś wieś nie dociera film fabularny — trudno wymagać od jej mieszkańców aby się chętnie oglądali tylko wychów cieląt, czy wzorowo prowadzoną hodowlę kur.

Okręgowy Zarząd Kin wlnien zastanowić się nad uatrakcyjnieniem takich pokazów filmowych chociażby przez dodanie ciekawej krótkometrażówki, a spośród pracowników służby rolnej należy dobrać prelegenta do filmów z dziedziny rolnictwa. Dopiero wtedy filmy te spełnią swoją rolę.

Okręgowy Zarząd Kin musi wziąć pod uwagę jedno z zasadniczych zagadnień poruszonych na II Zjeździe przez Starostę Buchajczuka, kierownika kina oświatowego Nr 284, a mianowicie brak szkolenia. Kolektywy kin muszą się uczyć, muszą pogłębiać wiedzę fachową i polityczną, dopiero wówczas będą należycie realizować zadania postawione przed kinami przez IX Plenum naszej partii.

J. SLIPIŃSKA

Na marginesie Wojewódzkiego Zjazdu Pracowników Kin

ZWIĘKSZYĆ POMOC DLA KIN WIEJSKICH

„były w ogóle”, ale by dawały chłopom godziwą rozrywkę kulturalną, uczyły i wychowywały.

To, że kina wiejskie nie wszędzie spełniają swoją rolę, jest często winą samych kierowników kin. Bolesław Bykowski, kierownik WKS Lubowa, zameldował o wykonaniu planu rocznego 23 października. Czy Lubowo jest jakąś specjalną gminą? Nie. Tylko kierownik kina czuł się odpowiedzialny za swoją pracę. Na zjeździe opowiedział wszystkim, jakie metody stosuje, by zapewnić sobie jak największą frekwencję.

Formy pracy towarzysza Bykowskiego winni przejąć wszyscy kie-

rownicy kin wiejskich. Towarzysz Bykowski mógł przed terminem wykonać plan, m. in. dlatego, że w pracy pomaga mu wiejski aktywny ZMP. Kierownicy kin winni się zastanowić nad wprowadzeniem kinoorganizatorów we wszystkich gromadach, w których wyświetlają filmy. Ta forma współpracy szkół i zakładów pracy z kinem zdała egzamin w Słupsku, Wałcu, Szczecinku i innych miastach naszego województwa. Przewodzący kinoorganizatorzy, którzy brali udział w II Zjeździe, stwierdzili, że gdyby w PGR-ach, spótdzielniach produkcyjnych czy gromadach indywidualnych istnieć kinoorganizatorzy — kina wiejskie wykonywałyby plan regularnie, a co za tym idzie — oddziaływanie filmu na środowisko wiejskie zwiększyłoby się znacznie.

Kierownicy kin wiejskich muszą czuć się bardziej odpowiedzialni za swoją pracę i wykazywać więcej własnej inicjatyw. Z drugiej zaś strony komitety partyjne powinny się poczuwać do wnikliwego analizowania pracy kolektywów kin i systematycznej kontroli wykonywania planu.

Kierownik kina ruchomego nr 6 tow. Siwek żalił się na zjeździe na złe warunki pracy w terenie. Nie było to „kwękanie”, ale słuszne pretensje pod adresem niektórych gminnych rad narodowych, które nie zapewniają pracownikom kin ruchomych — noclegów, nie dają im furmanek na odwiezienie aparatury, a mowy nie ma o tym, aby przeanalizo-

II Wojewódzki Zjazd Pracowników Kin naszego województwa podsumował dotychczasowe wyniki pracy — na bazie wskazań IX Plenum omówił zadania na najbliższy okres.

Dyrektor Okręgowego Zarządu Kin tow. Jerzy Tabor słusznie zwrócił w swym referacie uwagę na pracę kin wiejskich, która, jak dotąd, była daleko niedostateczna. Fakt niewykonania planów przez kina wiejskie mówi za siebie. Świadczy to o złym doborze personelu w kinach wiejskich, niedostatecznej pomocy i kontroli ze strony OZK, a także zupełnym braku zainteresowania tą ważną przecież placówką kulturalną ze strony gminnych i powiatowych komitetów partii oraz rad narodowych.

Niewykonanie planów przez kina wiejskie — to zbyt mały zasięg oddziaływania filmu na mieszkańców wsi. Nie po to nasz rządłoży ogromne sumy na rozwój stałych kin na wsi, aby one

ROK ODRODZENIA



Na zdjęciu: reprodukcja drzeworytu wykonanego do „Wizytunku” Mikolaja Reja (Rok 1568 wydanie Oficyny Macieja Wirzbięty w Krakowie, drukarza dzieł Reja).

DYSKUTUJEMY nad TEZAMI PRZEDZIAŁOWYMI

O zmianę założeń programowych Uniwersytetu Ludowego

W związku z ogólnopartyjną dyskusją nad tezami przed II Zjazdem partii chcę podzielić się swoimi uwagami i wnioskami na temat szkolenia kadry inteligencji wiejskiej.

Jestem kierownikiem Uniwersytetu Ludowego w Jasieniu — jednego z trzech tego typu zakładów naukowych w Polsce. Zadanem uniwersytetów ludowych jest wychować i przygotować pracowników gminnych rad narodowych, gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” itd.

Dotychczasowi absolwenci naszego zakładu pracują w ramach narodowych, GS-ach, w szkolnictwie jako przodownicy drużyn harcerek, w ZSCh. Wielu z nich awansowało na odpowiedzialne stanowiska w instytucjach na szczeblu powiatu i województwa.

Uniwersytet Ludowy realizuje program nauczania zatwierdzony przez Ministerstwo Oświaty. Program ten obejmuje następujące przedmioty: naukę o Konstytucji, historię, literaturę, agronomię, matematykę, geografę, język rosyjski oraz księgowość i maszynopisanie. Ponadto 200 godzin lekcyjnych poświęca się zajęciom świetlicowym.

Młodzież naszego zakładu wyjeżdża w teren z zespołami artystycznymi, bierze udział w akcjach społeczno-politycznych, przychodząc z pomocą gromadzkim kołom ZSCh i ZMP oraz amatorskim zespołom artystycznym w gromadach. Stosuje w praktyce nabyte wiadomości, aby w ten sposób szkolić się na aktywne, wiejskie działacze społeczne.

Uważam, że w świetle wytycznych IX Plenum KC PZPR praca Uniwersytetu Ludowego nabiera bardziej określonego charakteru i skłania do rewizji jego założeń

programowych i organizacyjnych.

Towarzysz Blerut na IX Plenum stwierdził, że zadanie polega na tym... „aby znacznie usprawnić kierowanie gospodarką rolną na wszystkich szczeblach, zarówno przez skierowanie do rolnictwa war tościowej kadry jak i przez podniesienie politycznej, fachowej kwalifikacji pracowników, którzy dziś kierują różnymi odcinkami gospodarki rolnej”.

Czytając te słowa, uświadomiłem sobie, że absolwenci Uniwersytetu Ludowego mogliby zasilać także POM-y i GOM-y, pracując tam jako instruktorzy terenowi. Ale równocześnie zdaję sobie sprawę, że przy dotychczasowym programie nauczania słuchacze Uniwersytetu Ludowego małą niedostatecznie przygotowanie w zakresie wiedzy rolniczej.

A więc należałoby zwiększyć ilość godzin na nauczanie agrotechniki, agrotechniki, zootechniki, nie uszczuplając czasu przeznaczanego na pozostałe przedmioty. W programie zajęć świetlicowych trzeba uwzględnić zagadnienia metod i organizacji pracy kulturalno-oświatowej.

Dotychczasowy program przewiduje praktykę terenową w trakcie nauki. Sądzę, że również i ta sprawa wymaga rewizji. Praktyka terenowa powinna trwać co najmniej 2-3 miesiące. Po ukończeniu praktyki należy kontynuować zajęcia programowe, aby uogólnić doświadczenia pracy terenowej i uzupełnić wiadomości teoretyczne.

Uniwersytet Ludowy jest szkołą Związku Samopomocy Chłopskiej. IX Plenum stawia przed Związkiem Samopomocy Chłopskiej wielkie i odpowiedzialne zadania w walce o podniesienie produkcji rol-

nej. I dlatego częściowa zmiana kierunku nauczania w uniwersytetach ludowych stała się obecnie ważną potrzebą.

Młode kadry inteligencji wiejskiej powinny opanować wiedzę rolniczą, aby mogły skutecznie walczyć o podniesienie wydajności rolnictwa.

JULIAN MATERAK
kierownik
Uniwersytetu Ludowego
w Jasieniu



W czasie Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej wszedł na ekrany kin polskich film produkcji NRD pt. „Niezwykłości”. Film pokazuje walkę niemieckich socjalistów przeciw antyrobotniczym ustawom Bismarka.

Na zdjęciu: przywódca niemieckiej klasy robotniczej Wilhelm Liebknecht i August Bebel.

DR MED. ADAM KAZIOR

Uzdrowiska dawniej i dziś

Stosowanie różnych wód uzdrowiskowych i wiara w ich skuteczność jest tak dawną

chyba jak sama ludzkość. Praczłowiek instynktownie szukając pomocy udawał się do źródeł specjalnego rodzaju, lub korzystał dla opatrzenia swych ran z różnego rodzaju leśnej ziemi. Instynkt ten, nie zawodził go. Z tego rodzaju spostrzeżeń i doświadczeń w ciągu tysiącleci rozwinęło się lecznictwo uzdrowiskowe, a później nauka o leczeniu uzdrowiskowym.

Wiele źródeł i pokładów borowiny odwiedzały chore zwierzęta, a dopiero później korzystać z tej obserwacji zaczął już stosować człowiek. Dowodem na to, że człowiek już od zamierzchłych czasów korzystał z różnych leczniczych źródeł, są niezliczone legendy, baśnie i opowiadania o cudownych i zaklętych źródłach, które wyrosły z obserwacji o leczniczym działaniu niektórych źródeł naturalnych.

Leczenie uzdrowiskowe przeżywało czasy rozwoju i okresy upadku.

W Polsce, jak też w innych krajach słowiańskich leczenie

uzdrowiskowe cieszyło się dużym powodzeniem

Posłady wiadomości, że już w XI w. były liczne źródła. Ze źródeł tych korzystały przede wszystkim rodziny panujących. Wielu polskich lekarzy zajmowało się leczeniem zdrojowym. Pozostała po nich pewna ilość prac naukowych. Wspomnieć należy tutaj Wojciecha Oczkę (1578 r.), Erasma Sykstę (1617 r.), Jana Pełczyńskiego (1635 r.).

Jedyną na terenie naszego województwa uzdrowisko Połczyń-Zdrój, zostało założone w r. 1688 przez Joachima Titela, który opublikował liczne przy padki wyzdrowień, po kąpielu w tzw. cudownym źródle, znajdującym się w pobliżu dzisiejszego sanatorium „Borkowo”. Uzdrowisko to w chwili obecnej należy do największych w Polsce. Od roku 1868 zostało wprowadzone w uzdrowisku Połczyń leczenie borowiną. Należy wspomnieć, że od 1831 r. Połczyń znany był ze stosowania tzw. rosyjskich kąpieł.

Leczenie w dawnych czasach wyglądało inaczej niż dziś. Można tutaj podać garść

charakterystycznych dla owych czasów zapisków — np. zabiegł kąpielowe trwały bardzo długo. Pierwsza kąpiel trwała trzy godziny, po czym każdego następnego dnia dłużej, tak, że dochodziła do 7 godzin dziennie, po czym czas kąpeli znów zmniejszano. Przez okres leczenia chorego do 200 godz. spędzał w kąpielu. Do uzdrowisk udawano się z odpowiednią strażą z powodu istnienia źródeł rozbojów. Im kto był zamożniejszy, tym orszak jego był większy. Np. książę Karol Wirtemberski udając się do uzdrowiska Telnacht w r. 1770 posłał orszak składający się z 1200 koni i około 300 ludzi.

Uzdrowiska miały ściśle klasowy charakter. I tak kąpielki były podzielone na klasy. I kl. dla panów, przy czym przepływy wyszczególniały dokładnie kto może z nich korzystać; oczywiście „szlachetnie urodzone”. II kl. to kąpielki mieszczan, III kl. dla pospolicznych żołnierzy i drobniejszych mieszczan. U źródeł wypijano duże ilości wody, które wynosiły od 1-21 litr, dziennie. Wody mineralne cieszyły się dużym popytem na dworach, np. szkoła państwowa w Stuttgartzie w 1717 r. wypijała rocznie 498 dzbanów, 20 lat później wypijano około 10 tys. dzbanów.

Uzdrowiska były też, jak już nadmieniliśmy, miejscem zjazdu panujących. Można tutaj wspomnieć, że Połczyń cieszył się dużą frekwencją panów wielkopolskich. Być może dlatego zebrali oni sumę 200 tys. talarów celem wykupienia go z rąk elektorów, gdy został zastawiony w czasie wojen szwedzkich przez Jana Kazimierza. Do wykupu jednak nie doszło z powodu korupcji panującej na dworze polskim.

Leczenie uzdrowiskowe w okresie rozwoju kapitalizmu staje się przedmiotem spekulacji wielkokapitałistycznej, gdyż inwestujący urządzają źródła w kapitalistyczny sposób. W tym celu posługują się netywiedną reklamą, zapewniając, że w danym uzdrowisku leczy się wszystkie możliwe choroby, chociaż najczęściej nie posiadało to żadnego uzasadnienia. Z tego względu liczne rzesze zdrowo myślących lekarzy odżegnywało się od leczenia uzdrowiskowego, napotykając na każdym kroku na spekulacyjny stosunek do zdrowia chorego. Celem zwiększenia frekwencji w uzdrowiskach zarząd uzdrowiskowy troszczył się w największym mierzcie o różnego rodzaju „rozrywki”. Z tego względu powstają w uzdrowiskach bary, do my gry, nocne lokale. Uzdrowiska stały się z kolei miejscem zjazdów kapitalistów i obszarników, niedostępnych dla ludzi pracy.

Wszystko to utrudniało jakąkolwiek pracę badawczą. Większość prac badawczych była wykonywana dorywczo. W okresie międzywojennym ścisłymi badaniami klinicznymi w sposób stały zajmował się jedynie oddział kliniki położni

ctwa i chorób kobiecych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, który posiadał aż 20 łóżek w Krynicy. Oddział ten pracował pod kierownictwem prof. J. Zubrzyckiego i w ciężkich warunkach przeprowadził szereg badań klinicznych.

Po wojnie, po ujęciu władzy przez lud pracujący, zmieniła się i struktura polskich uzdrowisk. Uzdrowiska nastawiały się wyłącznie na leczenie ludzi pracy, zostały ustosunkowane w szerokiej mierze do potrzeb chłopskiej i inteligentnej pracującej. Jak władza ludowa wpłynęła na strukturę uzdrowisk i ich rozwój, poglądo wo ilustrowało to kilka cyfr z Połczyń-Zdroju.

Dość kuracjuszy za czasów niemieckich wynosiła średnio ok. 4.500 rocznie. Obecnie w nosi przeszło 10.000. Za czasów niemieckich ordynowało w uzdrowiskach 8 lekarzy, obecnie jest ich 15. Za czasów niemieckich musieli sanatoria zamknąć lub przerabiać dla celów SS, dziś robi się wszystko, aby zwiększyć ilość łóżek sanatorijskich dla potrzeb ludzkiej pracy. Za czasów niemieckich nikt nie pracował tu naukowo, obecnie wydrukowano lub oddano do druku przeszło 20 prac naukowych, w tym 5 doktorskich. Nowe zadania uzdrowisk wymagały zrewidowania wielu przestarzałych poglądów.

Praca w uzdrowiskach została oparta na podstawach naukowych. Z tego względu we wszystkich większych uzdrowiskach zostały utworzone ośrodki naukowe, współpracujące z klinikami, które posiadają odpowiedzialne pracownie oraz wydzielone klinicznie oddziały chorych. Pierwszym ośrodkiem naukowym stworzonym po wojnie, jest ośrodek naukowy w Połczyń-Zdroju, który powstał z inicjatywy prof. J. Zubrzyckiego.

Ośrodki naukowo-lecznicze mają w tej chwili wiele przedmiotów do rozpracowania. Są nimi: opracowanie nowych wskazań, wprowadzenie nowych zabiegów, kontrola wyników leczenia, rozbudowa dyagnostyki czynnościowej, ujednolicenie sposobów leczenia, badanie tworzywozdrowiskowych itp. Aby praca nie miała charakteru dorywczego oraz aby rozpracowywano tematy najważniejsze, został stworzony z początkiem br. Instytut balneologiczny, którego celem jest koordynacja pracy badawczej we wszystkich uzdrowiskach, a także prowadzenie badań specjalnych wymagających odpowiedniego wyposażenia i środków. Dziś leczenie uzdrowiskowe podnosi stale swą jakość i nabiera coraz większego znaczenia. Tak więc wysiłki służby zdrowia będą coraz więcej skupione już nie tylko na leczeniu chorzy rozwinętych, ale na możliwie wczesnym ich zapobieganiu.

O komunistycznej moralności

Pewien korespondent angielskiej gazety „News Chronicle” zapytał kiedyś znakomitego pisarza radzieckiego, Mikolaja Ostrowskiego, skąd czerpie on siły duchowe do swej pracy. Słupy, sparralżony pisarz odpowiedział: „Wspólna sprawa, wspólna walka daje siły do znieślenia wszystkiego... Czuję się wśród kolektywu przyjaźni — w tym mieszc się ogromna siła ducha człowieka”.

Wspólna sprawa, wspólna walka o zbudowanie gmachu komunizmu — oto co łączy wszystkich ludzi radzieckich, oto co stanowią źródło sił duchowych, wysokiej moralności, płomiennego patriotyzmu społeczeństwa radzieckiego. Oto jedna z głównych cech moralności komunistycznej.

Często w dyskusjach, w rozmowach poruszamy temat moralności. Co to jest moralność komunistyczna, jakie są jej zasady i na czym się ono opiera? — zadajemy sobie pytanie. Odpowiedź na to pytanie, wszechstronne wyjaśnienie istoty komunistycznej moralności w całym bogactwie jej przejawów znaleźliśmy w wydanym niedawno przez „Iskry” zbiorze artykułów radzieckich uczonych i popularnych autorów nauki pt. „O komunistycznej moralności”.

„Moralność komunistyczna — czytamy w zbiorze — jest rozwinięciem tej moralności, którą przyniósł z sobą na świat najbardziej konsekwentny bojownik o postęp i wolność — klasa robotnicza”. Zburzywszy podstawy starego, eksploatacyjnego społeczeństwa, Rewolucja Październikowa zmieniła nie tylko warunki materialne życia ludzi, ale również ich świadomość społeczną i sposób postępowania. Była to, według określenia Stalina, „rewolucja w

umysłach, rewolucja w ideologii klasy robotniczej”.

Jednakże proces wychowania nowego człowieka — rzecz jasna — nie przebiegał i nie przebiega samorzutnie. W artykule S. Titerenki „Leninizm — podstawą komunistycznego wychowania mas pracujących” czytamy: „Przemiana w świadomość i postępowanie ludzi radzieckich dokonywała się nie jako automatyczne następstwo rewolucji socjalistycznej i przekształcenia materialnych podstaw społeczeństwa radzieckiego”. Są one wynikiem długotrwałej pracy organizatorskiej i wychowawczej partii bolszewickiej i państwa radzieckiego”. To partia — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — kształtowała i kształtuje w ludziach radzieckich tak wspomniane cechy, jak bezgraniczna wierność sprawie komunizmu, płomienna miłość do socjalistycznej ojczyzny i nienawisć do jej wrogów, nowy, komunistyczny stosunek do pracy i własności społecznej, nowy stosunek do ludzi.

Moralność komunistyczna — to moralność ludzi nowej epoki. Jest ona kraciwością przeciwieństwem moralności burżuazyjnej. Wyzyskiwawcy — pisze prof. W. Kolbanowski w zbiorze „O komunistycznej moralności” — charakteryzowali zawsze takie budzące od razu cechy, jak okrucieństwo, szalbierstwo, gwałt, obłuda, bezduszny egoizm i indywidualizm. Głęboki humanizm socjalistyczny, kolektywizm, wysoka ideaowość, jednosc interesów społecznych i osobistych, umiłowanie Ojczyzny, umocnienie rodziny socjalistycznej — oto czym, w przeciwieństwie do moralności burżuazyjnej, odznacza się moralność komunistyczna.

Komunista — to chlubne mianno. Komunista — to człowiek wielkich uczuć, gorącego serca, szczery, prawdziwy, prawy, zdyscyplinowany, hartowny jak stal, ceniący siłę moralną na równi z życiem. Bohater powieści W. Grossmana „Stępan Kolczugin”, stary i doświadczony bolszewik Kagajdowski, mówi do młodego bolszewika Stępana: „Chcę was, Stępan, uprzedzić, że dla rewolucjonisty utrata siły moralnej jest gorsza od kary śmierci. Gdy się straciło czystość ducha i rewolucyjną moralność, można do woli czytać i pisać o rewolucji, ale to już nic nie pomoże. Człowiek jest odcięty od rewolucji jak kromka chleba”.

Dla komunisty nie ma rzeczy obojętnej, nie ma rzeczy, które go nie przezywiolenia. Boi go każde zło, cieszy się każdym osiągnięciem. Życie komunisty nie jest usłane różami, ale przecież znajduje on w życiu tysiące radości, małych i dużych, jest zawsze pełen optymizmu oraz wiary w przyszłość, piękno i dobro sprawy, o której zwycięstwo walczy z całym poświęceniem. Prawdziwy komunista — to człowiek skromny, nie chęplawy, nie osłanający się swymi sukcesami i osłanianymi, to człowiek nie upadaający na duchu w wypadku niepowodzeń i porażek, wmagający w stosunku do innych, a przede wszystkim w stosunku do siebie, świadomy swej odpowiedzialności wobec narodu i ceniący nade wszystko zaufanie narodu.

„Nie chępliwosć, lecz skromność zdobył bolszewik” — mówi towarzysz Stalin.

W Związku Radzieckim, który z entuzjazmem pracuje dziś nad zbudowaniem komunizmu — czytamy w zbiorze

— moralność komunistyczna w miarę coraz to nowych sukcesów produkcyjnych i w miarę podnoszenia się świadomości najszerzej mas — staje się codzienną praktyczną normą postępowania.

U nas, w naszym kraju, budującym fundamenty socjalizmu, kształtującym nowe życie i nowego człowieka, również toczy się z całą ostrością walka o nową moralność. Wychowanie mas pracujących w duchu produkcyjnej moralności komunistycznej — to jeden z głównych celów, które postawiła sobie nasza partia i państwo. Czerpiąc z przebogactwa doświadczeń Związku Radzieckiego, partia nasza nieustraszenie walczy o wykarowanie licznych jaszczerek w świadomości narodu pozostałości gardzącej ludzkiej moralności burżuazyjnej, wpały w masę nową moralność, uczy je socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej, wysokiej ideaowości, hartu i ofiarności, porywa serca i umysły dla wielkiej sprawy budownictwa ustroju bez krzywdy i wyzysku, ustroju, w którym rządzi prawo służenia człowiekowi. Wskazuje i uczy, jak za przykładem ludzi radzieckich przyswajać sobie cechy ludzi nowej epoki, ludzi „o czystym sumieniu”.

Zbiór „O komunistycznej moralności”, zawierający bogactwo materiałów, posiada duże znaczenie dla wyjaśnienia i pogłębienia wiary u nas dyskutowanych zagadnień moralności. Dlatego też winien się on znaleźć w rękach każdego aktywisty partyjnego, ZMP-owskiego i bezpartyjnego.

(K. D.)

* „O komunistycznej moralności”. Zbiór artykułów „Iskry”. Warszawa, 1953 r.

Przegląd tygodnia

Historia jednej prymulki...

Nie rozumiem, dlaczego świetlica w naszym gospodarstwie ma taki nieprzytulny wygląd — mówi Pulpiński, kierownik PGR Kartoflanka do przewodniczącego RRR w zespole.

Przewodniczący wypuścił z ust potężny kłęb dymu, który przecisnął się przez otwarty lufek na dwór, budząc niepokój miejscowego komendanta OSP.

- Radio jest?
- Jest.
- Szachy i warcaby są?
- Sa.
- Pisma są?
- Sa.
- Ping-pong jest?
- Jest.
- W porządku.

„Aby ocieplić atmosferę w świetlicy, trzeba wstawić ja- czyż się naprzód.

klęś wazon, kwiaty, powiesić na ścianach obrazki w ramach albo fotografie z widokami zabytków, morza, dzieci, pól i łąk, trzeba postawić jakieś figurki, ozdóbki. Słowem świetlica powinna wyglądać jak pokój, o który naprawdę ktoś dba i troszczy się”.

To powiedział w przewodniczący wypuścił jeszcze jeden kłęb dymu i zapatrzył się w leżący na blurku wykaz, co oznaczało, że więcej nie ma czasu.

Pulpiński powrócił na gospodarstwo i przed drzwiami świetlicy złożył uroczyste zobowiązanie, że w ciągu miesiąca zdoła będzie doświetlić rzeczy, o których mówił przewodniczący.

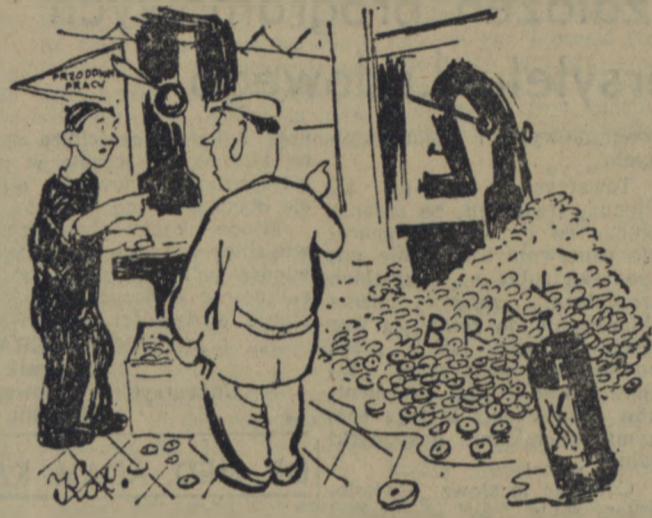
Dziwnym zbiegiem okoliczności w miesiącu tym zaznaczyło się duże nasilenie prac. Pulpiński od rana do nocy był na nogach, a obiady jadł stojąc. Pulpiński ciągle odkładał załatwienie sprawy świetlicy („bo są ważniejsze rzeczy”) i ani się nie obezrał. Jak do miesiąca zcał tylko jeden dzień.

W dniu tym Pulpiński przypomniał sobie swoje zobowiązanie i zrobiło mu się jakoś głupio. — W przyszłym miesiącu na pewno to załatwię — pomyślał — dostanę wazon, agawy, rododendrony, palmy, obrazki, fotografie, kilimy, wszystko, wszystko...

Ponieważ jednak było mu „trochę głupio”, że przez cały miesiąc niczego nie dał do świetlicy, wieczorem poszedł do swego mieszkania, wziął prymulkę w doniczce, zanosił ją do świetlicy i po cichutku postawił na oknie.

Prymulka ta stoi do dzisiaj na tym samym oknie. I nie się w świetlicy nie zmieniła.

R. RUMSKI



ROBOTNIK:

Co tu się dzieje obywatelu majstrze?

MAJSTER:

E, szkoda gadać Franek krzycał, że grunt to szybko robić, a z jakością „jakoś tam będzie”. I tyle braków wypuścił z maszyny.

ROBOTNIK:

Miał rację, że szybko. Ale trzeba i dobrze.

Na złom — czy do żniw?

Nie dobrze jest gdy traktorzyści przestają dbać o maszyny. Zupełnie źle jest wtedy, gdy ani przewodniczący spółdzielni, ani jej członkowie nie dbają o wspólną własność, jak to ma miejsce w Sitnie pow. Szczecinek. Maszyny mokną, rdzewieją, porastają trawą, ale ob. Karas jest niewzruszony. Widocznie przeznaczyl je na złom.

A na wiosnę z pewnością poprosi państwo o nowe maszyny. Jak takie postępowanie można nazwać?

(Z korespondencji N. Śliczyńskiego)



Bermudy



Raz się zdarzył wypadek
W jednej z bajek Krylowat
Osioł, kozioł, niedźwiadek —
Już orkiestra gotowa!

Mieli skrzypce i basy
I rozbrzmiały wnet lasy
Dźwiękiem cud — kokofonii.
Brakło tylko harmonii...

Grall, grall, nie wiedzą
Czemu nie nle wychodził,
'Aż orzekli, że sędzą
Zie — i to szkodził.

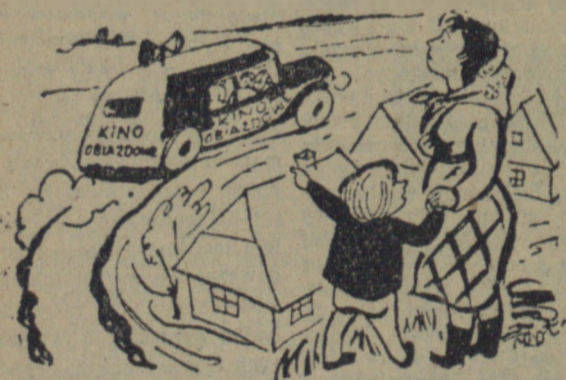
Więc swe miejsca zmieniali
I wciąż grali i grali —
Nie pomogły praktyki...
Nic nie wyszło z muzyki...

Bajka ta się powtarza
I wśród ludzi się zdarza,
Nic nie wyjdzie, rzecz znana,
Gdy kapela nie zgrana.

Nie nastąpią już cudy!
Nie pomogą — Bermudy...

(K. O.)

Jak powstała nazwa — „kino objazdowe”



(Rzecz dzieje się (autentycznie) w gromadzie Szydłowo w pow. waleckim).

Dziecko: — Mamo, dlaczego to kino nazywa się „objazdowe”?
Matka: — Bo objeżdża z daleka naszą gromadę.

Karygodne marnotrawstwo



Ziemniak I: — Zimno...
Ziemniak II: — Marzę...
Ziemniak III: — Dlaczego spółdzielcy zostawili nas w polu?
Nikt nie wie, dlaczego członkowie spółdzielni produkcyjnej im. „22 Lipca” w Krosnowie, gm. Borzytuchom, nie wyzbiłali z pola ok. 40 proc. ziemniaków. Podobno powzięli mocne postanowienie, że nikt z nich już ziemniaka do ust nie weźmie. Może dowiemy się, na jak długo i czy odstawili należną ilość państwu, bo robotnicy nie rezygnują z jedzenia ziemniaków.

TADEUSZ GICGIER

Piosenka o pewnej gminie, co ma bardzo złą opinię

I.

W bok od miasta — mimo drogi
długie leżą tam odłogi.

Oglądają je wciąż, mierzą —
a odłogi dalej leżą.

Zespół gminny miał nadzieję,
że się ugor sam zasieje.

'Ale ugor jak to ugor —
nie poradzi nic bez plugów.

II.

Oj, chmielu, chmielu, chmielu nieboże,
ktoś podchmielony śpiewa na dworze.

Oj, chmielu, chmielu, chmielu nieboże
to jeden z radnych — pozał się, boże.

czemu bez wódki żyć on nie może?
Oj, chmielu, chmielu, chmielu nieboże,

III.

Most spróchniały wpadł do rzeki,
kiedy Marcin jechał z mlekiem.

Miał za tydzień mleć wesoło —
chorzał biedak trzy niedziele.

W szkole dziury są w pułapie,
więc deszcz sobie kapie, kapie...

To na włoski, to na noski,
kapie dzieciom z owej wioski.

Kulak małorolnych łupi
i setki składa do kupy.

Ma w komorze tajną jatkę —
bije świnie w niej ukradkiem.

Kiedy on tam świnie bije —
jeden radny z drugim pije.

Nocą prześlą się gdzieś w rowie,
a od rana znów: „Na zdrowiel...”

IV.

Obok Rady — w owej gminie
bąkże GS głośno słylnie.

W tym GS-le, jak wieś niesie,
od kumotrów aż się trzęsie.

Tak kumoter kumotrówi
towar dzieli po polowie.

Nie dostaniesz nawet otrąb,
jeśli nie jest kum kumotróm.

Jak udzielną rządzą władcy,
lecz ich końca rychło patrzyć.

W komitwywie żyją chwacko —
więc wylecą cała paczka!

Tadeusz Gicgier

FRASZKI

O pewnym osobniku

który zdradza w knajpie
tajemnice służbowe.

Natura to przy wódce wylewna i „szczera”
wszystko, co w myślach zamknął — kieliszek otwiera.

Obłudnik

Ow, gdy ktoś na znaczenia znajduje się szczytło,
pieje na jego chwałę pean bo peanie —
lecz nlech ten ktoś utraci przypadkiem pozycję,
obłudnik w jednej chwili zmienia o nim zdanie.

Na pewnego brakarza

Przepuścił brak — i tym sposobem
z brakarza stał się brakorobem.